CZWARTEK
1 grudnia 1949 roku

CZYTELNIA

ROK IV. Nr 331 (1100)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

Depesze Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych

WARSZAWA (PAP). Pod koniec obrad Kongres Zjednoczeniowy Stronictw Ludowych powziął uchwałę o przesłaniu następujących depesz:

DO PREZYDENTA RP. BOLESŁAWA BIERUTA

Uczestnicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, na którym dokonano historycznego zjednoczenia mas ludowych, przesyłają Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiego szacunku i przywiązania, w dowód niestrudzonej pracy dla dobra ludu polskiego, dla dobra zmierzającej do socjalizmu Polski Ludowej. Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, nasze mocne zapewnienia wytężonej pracy w kierunku podnoszenia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, rozwijającej się w oparciu o granitowy sojusz robotniczo-chłopski, o który przy pomocy Związku Radzieckiego rozbijają się ohydne knowania podżegaczy wojennych, tamujących nasz niezłomny pochód do trwałego pokoju i ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

DO GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA

„Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych, jednoczące masy chłopów pracujących, dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, któremu przewodzi klasa robotnicza i jej partia PZPR, przesyła Ci, ukochany wodzu ludu pracującego całego świata, wyrazy czci i miłości.

My, polscy chłopi pracujący, ciężko doświadczeni przez hitlerowski najazd i wieloletnie rządy faszyzmu, stoimy zdecydowanie w obozie pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

W wieczystej przyjaźni i sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, widzimy gwarancję naszej wolności i pokoju światowego.

Przesyłając Ci, wielki wodzu światowego obozu pokoju, wyrazy czci i wdzięczności, zapewniamy Cię, że masy chłopów pracujących w Polsce zdecydowane są umacniać władzę ludowo-demokratyczną w Polsce, strzec jak oka w głowie naszego wieczystego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim i pod Twoim generalissimusie kierownictwem twardo bronić sprawiedliwego i trwałego pokoju.

DO PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

„Uczestnicy Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych przesyłają Ci, Obywatelu Premierze, zapewnienia solidarności i wytrwałej pracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w budowaniu fundamentów pod przyszły, sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm.

DO MARSZAŁKA KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

Uczestnicy Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, dokonawszy historycznego zjednoczenia ruchu ludowego, przesyłają Wam, Obywatelu Marszałku, wierny synu Polski Ludowej — mocne zapewnienia, że żywić i bronić będziemy drogą ojczyznę naszą i stać będziemy twardo na straży tych postulatów, dla jakich Wy, Obywatelu Marszałku, oddaliście swe cenne siły, i swoje wielkie doświadczenie wojenne uczniom, wielkiego przyjaciela pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina.

CRZZ wita przybyłych z obczyzny rodaków

Bohaterski lud Francji

i 400.000 emigracja polska w tym kraju

walczą o wspólne cele: o sprawiedliwość, pokój i postęp

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, ob. ALEKSANDER ZAWADZKI przyjął 27-osobową grupę Polaków wysiedlonych z Francji.

„Witam was z całego serca — powiedział ob. Zawadzki. — Witam was as polskiej ziemi w gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych, które zrzeszają klasę robotniczą całego kraju. Większość z was długie lata przebywała we Francji, która słusznie traktowaliście, jako drugą ojczyznę. Wróciliście do Polski w szczególnych okolicznościach, wyrzuceni brutalnie przez francuską burżuazję, przez policję Mocha. Wydaliście zostaliście z Francji, o której wolność walczyliście".

„Jeżeli mówimy o naszym przywiązaniu do Francji, to mamy na myśli jej bohaterski lud i piękne jego tradycje, Komunę Paryską, walkę klasy robotniczej. Z tą Francją łączą nas nierozerwalne więzy przyjaźni i miłości — i dlatego jestem przekonany, że nikt z was nie ma do niej żalu. Burżuazja francuska chciała się was pozbyć jako tych, którzy wraz z ludem francuskim walczyli przeciwko reakcji".

W imieniu wysiedlonych przemówił prezes Rady Narodowej Polaków we Francji, ob. **Szczepan Stec.**

„Fakt wydalenia Polaków — powiedział ob. Stec — demaskuje reakcję. Lud francuski fałą protestów odpowiedział na brutalne metody, stosowane przez rząd reakcyjny. W szykanowaniu polskich elementów postępowych we Francji współdziałała reakcyjna emigracja polska — sanacyjni dwójkarze, którzy od dawna usiłowali rozbić nasze szeregi".

Ob. Stec z dumą oświadcza, że pracująca emigracja polska we Francji pozostała wierna swej ojczyźnie, walcząc na ziemi francuskiej z wrogami Polski Ludowej. Każde osiągnięcie, dokonane w kraju, odbija się głośnym echem wśród Polaków na obczyźnie. Przyjazdy na teren Francji Andersa. Mikołajczyka i Arciszewskiego spotkały się ze strony naszej emigracji z należytą odprawą.

„Nie ma siły — zakończył ob. Stec — która zdolna była by oderwać naszą emigrację od postępowego obozu francuskiego i od naszej ojczyzny ludowej".

Tło brutalnej akcji wysiedlania omawia ob. **Stanisław Nowocin.** Mówca stwierdza, że wydalenia miały służyć do nasilenia kampanii rozbijackiej, skierowanej przeciw klasie robotniczej.

„Fakt, że zostaliśmy wydaleni — świadczy o godnym wypełnieniu przez nas obowiązku klasowego. Przyjaźń między nami a francuską klasą robotniczą jest nierozerwalna. 400-tysięczna rzesza naszej emigracji nieugięcie walczy ramię w ramię z francuskimi masami pracującymi — w imię interesów ludu francuskiego, Polski Ludowej, w imię pokoju i postępu".

Do późnych godzin wieczornych rodacy z Francji opowiadali zebranym o swych przeżyciach.

Grupa brutalnie wysiedlonych z Francji Polaków opuszcza wagony na Dworcu Głównym w Warszawie

Zobowiązania robotników

z okazji 70-ej rocznicy urodzin

Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). Napływają wciąż nowe wiadomości o przygotowaniach świata pracy Polski do uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina.

Na naradzie produkcyjnej zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych w Bygoszczy robotnik Pryłowski zobowiązał się podnieść wykonywaną dotąd normę zespołową ze 126 proc. do 140 proc., wzywając poszczególne brygady do podjęcia podobnych zobowiązań.

* * *

Do przeydium, odbytej w tych dniach konferencji włókniarek łódzkich wpłynęły zobowiązania załóg fabryk poszczególnych czych i dziewiarskich, pragnących czynem uczcić dzień urodzin wodza obozu postępu i pokoju światowego — Józefa Stalina. Robotnicy PZPDz nr 6 wykonają w grudniu br. ponad plan miesięczny 5 tys. sztuk konfekcji. Jednocześnie wezwali do współzawodnictwa pracy załogę fabryki im. Kasprzaka.

* * *

Zarząd Główny związku zawodowego pracowników budowlnictwa ceramiki i pokrewnych zawodów w Polsce postanowił zakupić dla świetlic przy zakładach pracy 200 bibliotek o ogólnej ilości 45 tys. tomów. Biblioteki te będą zaopatrzone w wybór dzieł Józefa Stalina, prace biograficzne o Stalinie oraz króki literatury historii WKP (b) i inną literaurę marksistowsko-leninowską.

Ofensywa wojsk ludowych trwa

Czung-King zdobyty

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje relacje ostatnich zbiegów z Czung-Kingu, przybyłych do Hong-Kongu drogą powietrzną. Według tych relacji Czung-King jest już w ręku wojsk ludowych. Zbiegowie kuomintangowcy oprowadają również, że marionetkowy rząd Kuomintangu poczynił już przezornie przygotowania do ewakuacji swej ludzie wkroczyły do siedziby — miasta Czeng-Tu, w odległości 300 km na północny zachód od Czung-Kingu.

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że armia wyzwoleńcza w toku dalszego natarcia w głąb prowincji Kwangsi zajęła 5 dalszych miast, w tym ważne węzły komunikacyjne w odległości 110 km na południe od Kwelin oraz Liuczou. O 150 km na zachód od Liuczou ludowe wkroczyły do miasta Hoczi.

Społeczeństwo polskie protestuje

przeciwko antypolskim szykanom we Francji

WARSZAWA (PAP). Bezprawne aresztowanie obywateli polskich we Francji i nie słychane metody, zastosowane wobec nich przez policyjny reżim panów Schumanów i Mochów, wywołały w całym kraju falę powszechnego oburzenia.

Wśród licznych zebrań protestacyjnych urzadzonych na Śląsku, wyróżnia się głos górników kopalni „Ignacy", w których rezolucji czytamy:

„Postępowanie władz francuskich przypomina nam metody, które dały się dotkliwie we znaki w Polsce, w czasie okupacji hitlerowskiej. Protestujemy gorąco przeciwko brutalnym represjom władz francuskich w stosunku do ludzi, którzy walczyli z nazizmem francuskim w czasie okupacji przeciw hitlerowskiemu najeźdzcy.

Wyrażamy swe uczucia solidarności rodakom, którzy prześladowani są przez władze francuskie. Przesyłamy jednocześnie proletariackie pozdrowienie klasie, robotniczej Francji i zapewniamy, że nic nie zdoła rozerwać węzłów przyjaźni obydwu narodów, które wspólnie przelaną krwią spłoty sojusz nierozerwalny.

WASZYNGTON (PAP). — Rozpoczął się tu proces posła republikańskiego Thomasa, który pełnił funkcje przewodniczącego osławionej komisji Izby Reprezentantów kongresu USA dla badania działalności antyamerykańskiej.

Thomas oskarżony jest o sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych. Przez nieć lat pobierał on pensie fikcyjnych pracowników, rzekomo u nie go zatrudnionych.

Młodzież wrocławska potępia

antypolskie kroki władz francuskich

Na zebraniu słuchaczy Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych we Wrocławiu, poświęconym sprawie prześladowań Polaków we Francji, uchwalono następującą rezolucję:

Po zapoznaniu się treścią komunikatu Rządu R. P. o masowych prześladowaniach Polaków we Francji, oraz aresztowaniu czołowych działaczy polskich i urzędników naszych przedstawicielstw dyplomatycznych, dajemy wyraz naszemu głębokiemu oburzeniu i zwaramy się do ludu francuskiego, który tylekroć w historii występował w obronie postępu i wolności, aby i tym razem nie dopuścił do kalania swego dobrego imienia, barbarzyństwem reakcyjnego reżimu Mocha, oraz kliki sługusów anglo-amerykańskiego imperializmu dolarowego.

Pragniemy pokoju i braterskiej współpracy z narodem francuskim a wszelkie próby poróżnienia mas pracujących obu narodów spełzną na niczym. Wierzymy, że naród francuski nie solidaryzuje się z dywersyjną, antyludową i prowokacyjną działalnością rządu reakcji francuskiej i zmusi go do zaprzestania wrogiej i antypolskiej kampanii.

Posiedzenie

Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 listopada br. powzięła uchwały w sprawach przemysłu węglowego.

Rada Ministrów uchwaliła też szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P.

M. in. projekt ustawy o organizacji kultury fizycznej i sportu. Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenia przewidują m. in. powołanie do życia państwowego instytutu tu sztuki oraz utworzenie szkoły inżynierskiej w Częstochowie.

Przodownik pracy Stefan Matela

wzywa do współzawodnictwa metalowców całej Polski

POZNAŃ (PAP). Narada wytwórcza działów obróbki mechanicznej w zakładach Cegielskiego miała szczególny charakter.

Przodujący metalowcy Cegielskiego rozpatrywali nowy system szybkościowego skrawania metali. Przestarzałe metody pracy powodują bowiem, że wydajność w naszym przemyśle jest niższa od wydajności przemysłu, np. radzieckiego czy czechosłowackiego.

W ogniu dyskusji powstał apel jednego z najlepszych rcjonalizatorów Cegielskiego, przodownika *Stefana Mateli,* który zwrócił się do wszystkich metalowców Polsce w następujących słowach:

„Koledzy — metalowcy!

Wzywam was wszystkich do podwyższenia szybkości skrawania, do przyswojenia sobie zdobyczy radzieckich robotników, by współpracując z naszymi technikami i inżynierami, dojść do wyników, jakie osiągnięto już w Związku Radzieckim.

Wyniki zależą tylko od nas samych, od tokarzy, frezerów, heblarzy. Od naszego stosunku do pracy zależne jest odpowiednie wykorzystanie możliwości powierzonych nam maszyn i narzędzi.

Dotychczas osigaliśmy w naszych zakładach przez używanie narzędzi z twardych stopów średnią prędkość ok. 100 m/min., a najwyżej 200 m/min. przy obróbce stali.

Zobowiązuję się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza światowego proletariatu, Józefa Stalina, przekroczyć szybkość skrawania 300 m/min. i przez stosowanie metod tokarzy Bertkiewicza i Bykowa, osiągnąć normalną szybkość w produkcji 400 m/min. Równocześnie zobowiązuję się nauczyć wszystkich chętnych i zapoznać ich z nową metodą szybkościowego skrawania metali.

Wzywam towarzyszy pracy „Cegielsczzaków" i wszystkich innych metalowców w Polsce do współzawodnictwa tym polu, budując w ten sposób jasną przyszłość giej ojczyzny — Polski Ludowej.

Równocześnie proszę przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Fabrycznego o przyjęcie mnie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Apel Ste

Policja strzela do robotników

24-godzinny strajk powszechny

ogarnie całe Włochy

RZYM (PAP). Policja włoska dokonała krwawego napadu na robotników rolnych w miejscowości Torremaggiore w prowincji Foggia.

W całej prowincji Foggia ogłoszono we wtorek 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko zajściom, sprowokowanym przez policję w San Severno, w wyniku których wiele osób zostało rannych, m. in. poseł komunistyczny Pelosi.

Chłopi i robotnicy w Torremaggiore urządzili w związku ze strajkiem wiec protestacyjny przed lokalem izby pracy. W pewnym momencie policja zaatakowała zebranych i oddała do nich salwę karabinowa.

Dwóch robotników zostało bitych.

Policja wtargnęła następnie do lokalu izby pracy, gdzie aresztowała 38 osób, w tym 10 kobiet.

Wiadomość o zajściach nadeszła do Rzymu we wtorek późnym wieczorem i wywołała olbrzymie oburzenie wśród robotników.

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy odbył natychmiast nadzwyczajne posiedzenie, na którym zapadła uchwała o ogłoszeniu 24-godzinnego strajku powszechnego w całych Włoszech o godz. 6 rano w dniu 1 grudnia.

Sekretariat przesłał do rządu telegram domagając się dochodzenia i ukarania winnych zabójstwa.

RZYM (PAP). Do Włoch powróciła delegacja towarzystwa przyjaźni włosko - radzieckiej, która udała się do ZSRR w celu zapoznania się z radzieckimi instytucjami kulturalnymi i społecznymi.

Delegaci podkreślili, iż odnieśli niezapomniane wrażenia z kraju socjalizmu, w którym żyją wolni od wyzysku i troski

List z Ameryki

Cztery »wznowienia« w Sądach Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, w listopadzie

Gdy przed kilku tygodniami zakończył się „proces dwunastu", sądy amerykańskie stanęły przed poważnym problemem. Wymiar „sprawiedliwości" w USA doszedł w dziedzinie bezprawia i zakłamania do pewnego punktu kulminacyjnego. Skazano na więzienie znanych przywódców Partii Komunistycznej za niepopełnione zbrodnie. Czymże, teraz zaimponować łatwowiernej publiczności? Czym teraz wywołać sensację na łamach brukowych gazet?

Kierownicy urzędów policyjnych z osławionym FBI (tajna policja) na czele i podległe im sądy wpadły na prosty pomysł: przecież mogą oni pójść za przykładem wznawiających stare sztuki teatrów broadwayskich i wznowić te procesy, które w ubiegłym sezonie miały „powodzenie". Procesy Hissa, Judyty Coplon, Bridgesa i Thomasa — to „murowane szlagiery"...

WSPÓŁPRACOWNIK ROOSEVELTA

Sprawa sądowa Algera Hissa, jednego z najzdolniejszych dyplomatów amerykańskich młodego pokolenia, rozegrała się właściwie nie w sądzie, lecz w smutnej sławy Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej. Do tej właśnie komisji zgłosił się latem 1948 roku nieiaki Whittaker Chambers, redaktor znanej również gwiazdy, współpracownik redakcyjnego koncernu wydawniczego Henry Luce'a. Chambers oświadczył poszukującej sensacji Komisji, że „sam kiedyś był szmiegiem na dziecku i że wedhug posiadanych przezeń dowodów Hiss był również szpiegiem".

W bezmyślnej i grubymi nićmi szytej akcji prowokacyjnej Chambersa istotną rolę odegrała dynia. Zwykła dynia. Chambers włożył swe rzekome dowody do wydrążonej dyni, schował ją w swym ogrodzie, a nazajutrz zaprosił reporterów i urzędników Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej i pokazał im wyjęte z dyni dokumenty. Dynię i Chambersa fotografowano dla prasy i filmu. Cel został osiągnięty.

Alger Hiss, który zajmował przed kilku laty wysokie stanowisko w Departamencie Stanu i był jednym ze współpracowników Roosevelta, znalazł się przed sądem.

Po kilkumiesięcznej rozprawie, w lipcu r. b. przysięgli zakończyli postępowanie. Zgodnie z procedurą amerykańską, proces został przerwany. Obecnie FBI i sądy wróciły do tego „szlagieru" z zeszłego sezonu. Prasa znów rozpisuje się o „radzieckim szpiegu", choć Hiss wielokrotnie publicznie oświadczał, że nie tylko nie jest komunistą, lecz wręcz przeciwnikiem komunizmu.

COPLON — GUBICZEW

Prawie jednocześnie wznowiono sprawę Judyty Coplon, urzędniczki ministerstwa sprawiedliwości w Waszyngtonie, oskarżonej o szpiegostwo. Coplon już raz była sądzona za rzekome wykradanie dokumentów urzędowych. Proces ten został wykorzystany przez polityków i publicystów amerykańskich w zimnej wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Czyż więc nie warto było powrócić do jej sprawy, zwłaszcza, że FBI zobowiązała się wpłacać w te afere obywatelą radzieckiego, inżyniera Gubiczewa?

Inż. Walenty Gubiczew pracował jako architekt przy budowie gmachu Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Na wiosnę r. b. został nagle aresztowany za spotykanie się z Judytą Coplon. Agenci FBI śledzili ich w ciągu kilku miesięcy, podsłuchiwali ich rozmowy telefoniczne i ustalili, że ci młodzi ludzie często się widywali. Coplon oświadczyła, że spotykała się z Gubiczewem i że była mu zakochana. On odmówił wyjaśnień, powołując się na swą nietykalność dyplomatyczną.

„CUDZOZIEMIEC" BRIDGES

Trzecim aktualnym „wznowieniem" sądów amerykańskich jest proces przywódcy związku zawodowego robotników portowych Harry Bridgesa. Proces ten właściwie trwał już od dziesięciu lat, a ostatnio znów wykorzystywany jest dla podniecania histerii antykomunistycznej w USA. Bridges należy do najbardziej popularnych działaczy robotniczych. Przeprowadził szereg zwycięskich strajków robotników portowych. Czyż nie opłaca się w ten czy inny sposób zlikwidować tego niewygodnego przywódcy lewicowego?

Z małymi przerwami już od 10 lat policja amerykańska usiłuje wykazać, że Bridges jest cudzoziemcem i komunistą, a wobec tego podlega deportacji ze Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem Bridges, który urodził się w Australii, przebywa w USA już od 1920 roku, dawno jest obywatelem amerykańskim i nigdy nie był komunistą.

„CHORY" THOMAS

I jeszcze jeden głośny proces został wznowiony w tym tygodniu. Proces członka Izby Reprezentantów, J. Parnella Thomasa, do roku temu przewodniczącego wspomnianej wyżej Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej. Thomas — pogromca komunistów i postępowych pisarzy, okazał się zwykłym kryminalnym aferzystą. W ciągu kilku lat kładł do kieszeni pobierane z kasy państwowej pobory z pewnych fikcyjnie zarejestrowanych, nieistniejących urzędników.

W ciągu ostatniego półrocza sprawa sądowa Thomasa już kilkakrotnie była odraczana. Powód oficjalny — rzekoma choroba oskarżonego. Rzeczywisty powód — chęć obrony skompromitowanego polityka. Wznowienie procesu Thomasa nie jest na rękę władcom Ameryki. Henryk Witkowski

W ŚWIETLE DNIA

Rezolucje narady Biura Informacyjnego

Powstanie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych spotkało się z gorącym przyjęciem ze strony demokratycznej opinii świata, a w szczególności mas robotniczych i jednocześnie z bezsilną wściekłością podżegaczy wojennych. Dwa lata działalności Biura pogłębiły jeszcze linię podziału biegnącą między tymi dwoma obozami. Dzięki słusznej ocenie sytuacji międzynarodowej i linii politycznej, wytkniętej przez Biuro Informacyjne, obóz pokoju zyskał nowy, po twórczą orce w walce z imperializmem, wyrósł i okrzepł. Podżegacze wojenni natomiast stają w obliczu coraz to bardziej nieubłaganie zbliżającej się klęski.

Ten stan rzeczy potwierdza ją rezolucje ostatniej narady BI.

Obraz dzisiejszej rzeczywistości przedstawia się następująco: z jednej strony obserwujemy ciągły wzrost potęgi politycznej i ekonomicznej ZSRR, wzmacnianie się krajów demokracji ludowej, jesteśmy świadkami wyzwolenia chińskiej rewolucji ludowej, powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ciągłego wzmacniania partii komunistycznych i potężnego ruchu obrońców pokoju.

Z drugiej strony śledzimy zaostrzenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych w krajach kapitalistycznych. Nieuchronnie zbliża się w Ameryce kryzys, który ogarnia już szereg państw swym interesem. Jeszcze większą groźbę dla jedności ruchu robotniczego przedstawia zdrada Tito, który bezwstydnie wysługuje się anglosaskim mocodawcom i stacza się na pozycje faszyzmu. Nauki proroczej Rajka wskazują, że za oceanem mocno stawia się na jugosłowiańską kartę.

Ani polityka gróźb i szantażu, ani dywersja — nie poturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich".

Konsekwentna walka o pokój, której przewodzi Związek Radziecki, stworzyła dziś taką sytuację, że masy ludzie pojmują całą zbrodniczość zamierzeń imperialistów i skutecznie mobilizują swe siły przeciw agresywnym zakusom.

Jasno wynika z opartej na niezaprzeczalnych faktach oceny Biura Informacyjnego, że rośnie i potężnieje obóz postępu, że chyli się ku upadkowi obóz imperialistów. Czyż stąd wynika jednak, że zwolennicy pokoju mogą spocząć na laurach? Nie.

Rezolucja BI wskazuje partiom komunistycznym i robotniczym oraz kierownym przez nie milionom ludzi, że zadaniem chwili jest właśnie dalsze natężenie walki, dalsze wzajemne zcalenie. Historia uczy, że skazane na zagładę klasy w obliczu swej klęski zdolne są do najbardziej awanturniczych i szaleńczych kroków. Dlatego twardo i wytrwale należy kontynuować walkę o demokrację i pokój.

Chcąc okiełznać i zdemaskować wzmacniania imperialistów, należy zwrócić uwagę na ich agentury w rodzaju zgniłej socjaldemokracji, reprezentowanej przez Blumów i Bevinów, czy Saragatów. Działając poprzez tych pachołków, podżegacze wojenni chcą uśpić czujność mas, zwekslować ich uwagę na fałszywe tory, a wreszcie podporządkować swym interesom. Jeszcze większą groźbę dla jedności ruchu robotniczego przedstawia zdrada Tito, który bezwstydnie wysługuje się anglosaskim mocodawcom i stacza się na pozycje faszyzmu. Nauki proroczej Rajka wskazują, że za oceanem mocno stawia się na jugosłowiańską kartę.

Ani polityka gróźb i szantażu, ani dywersja — nie po-

Zakończenie obrad Kongresu Ruchu Ludowego

WARSZAWA (PAP). — Na wstępie obrad popołudniowych w trzecim dniu Kongresu Jedności Ruchu Ludowego na salę obrad przybyła delegacja wysiedlonych brutalnie z Francji Polaków, złożona z przewodniczącego Rady Narodowej Polaków we Francji — ob. Szczepana Stesa, redaktora Gazety Polskiej we Francji — A. Kowalskiego, przewodniczącego polskich grup CGT — ob. J. Tołoczki i sekretarza polskich grup CGT — ob. S. Nowocina.

Wśród długo niemilknących owacji wstępuje na mównicę przewodniczący Rady Narodowej Polaków we Francji — ob. Stec.

„W imieniu wychodźtwa polskiego we Francji z niekłamaną radością witamy prezes ZSL — marszałek Kowalski stwierdzając, że Kongres obradował w nastroju głębokiej powagi.

Kongres wykazał wolę mas ludowych obrony pokoju i wyprowadził się we wszystkich żywotnych zagadnieniach wsi.

Zamykając Kongres, marszałek Kowalski złożył podziękowanie dotychczasowemu prezesowi Stronnictwa Ludowego — Wincentemu Batu nowskiemu, który przez najcięższe lata kierował ruchem ludowym i czuwał nad czystością jego linii politycznej. Zasłużonemu przywódcy ruchu ludowego Kongres zgotował serdeczną i wzruszającą owację.

Hymnem ruchu ludowego „Gdy naród do boju" zakończył się Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Kongres zbliża się ku końcowi. Marszałek Kowalski krótko podsumuje dyskusję, stwierdzając w niej całkowitą zgodność z tezami wysuniętymi w referatach.

Kongres uchwalił wśród żywiołowych owacji tekst depesz do Generalissimusa Stalina, Prezydenta R. P. Bieruta, premiera Rządu R. P. Józefa Cyrankiewicza oraz do Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego.

Zamknięcia historycznego Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego dokonał prezes ZSL — marszałek Kowalski stwierdzając, że Kongres obradował w nastroju głębokiej powagi.

Kongres wykazał wolę mas ludowych obrony pokoju i wyprowadził się we wszystkich żywotnych zagadnieniach wsi.

Zamykając Kongres, marszałek Kowalski złożył podziękowanie dotychczasowemu prezesowi Stronnictwa Ludowego — Wincentemu Batu nowskiemu, który przez najcięższe lata kierował ruchem ludowym i czuwał nad czystością jego linii politycznej. Zasłużonemu przywódcy ruchu ludowego Kongres zgotował serdeczną i wzruszającą owację.

Hymnem ruchu ludowego „Gdy naród do boju" zakończył się Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Min. Wyszyński przemawia w ONZ

Szczytnym celem ludzkości jest zażegnanie niebezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński odpowiedział na uwagi poszczególnych delegatów w sprawie propozycji radzieckiej potępienia przygotowań do wojny i zawarcia pakt tu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Min. Wyszyński stwierdził na wstępie, że przemówienia niektórych delegatów, zwłaszcza Chile, Libanu, Nowej Zelandii i Kanady, zmierzały do wyrażenia skreślonego na taktycznego — miały w odernawnych „teoretycznych" roztrząsania utopii praktycznie propozycje Związku Radzieckiego w sprawie utrwalenia pokoju.

Min. Wyszyński podkreśla, że istniejące niewątpliwie mię dzy wielkimi mocarstwami rozbieżności mogą potencjalnie do prowadzić do różnego rodzaju komplikacji i konfliktów. Dlatego też ci wszyscy, którzy rzeczywiście pragną uniknąć konfliktów winni dążyć do tego, aby przy rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju posunięć, w tej liczbie również przez zawarcie paktu między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa t. j. krajami, które ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie, lub pogwałcenie pokoju — usunąć niebezpieczeństwo, ułatwić uregulowanie rozbieżności i zapewnić możliwość porozumienia.

Min. Wyszyński poddał drugą gorącej krytyce przemówienie delegata Libanu — Malika.

Delegat Libanu złośliwie utrzymywał, że filozofia komunizmu wychodzi z założenia o nieuniknioności wojny. Nie rozumie on, lub udaje, że nie rozumie, iż wojny są tworem kapitalizmu.

Dla bloku anglo - amerykańskiego jest rzeczą konieczną dowieść, że koncepcja komunizmu — jest koncepcją wojny. Tego niewdzięcznego i przekraczającego jego siłę zadania podjął się przedstawiciel Libanu. Próba jego zakończyła się fiaskiem, gdyż koncepcja komunizmu jest w rzeczywistości koncepcją uniecestwienia wojen.

Całe przemówienie przedstawiciela Libanu zmierzało właśnie do tego, aby wybielić reakcyjną politykę kapitalistycznych prowodyrów podżegaczy

gdybyśmy mówili, że ani Anglia ani Stany Zjednoczone nie przygotowują takiej wojny, nie organizują agresywnych bloków, nie prowadzą wściekłego wyścigu zbrojeń, nie starają się przygotować warunków za atakowania Związku Radzieckiego, a będziemy jedynie proponowali wzajemnym przeciwnikom wojny, — to wtedy właśnie byłoby to nielogiczne. I wręcz przeciwnie, jest najzupełniej logicznie zaproponować pokój tym krajom, których rządy przygotowują się do wojny przeciwko nam i krajom demokracji ludowej.

Kończąc swe przemówienie, min. Wyszyński oświadczył: sens mojego wystąpienia sprowadza się pokrótce do powtórzenia następującej zasadniczej tezy:

Jakiekolwiek są prawa obecnego świata mocarstw imperialistycznych, których prawem zasadniczym jest walka ko loniami, za podziałem świata, za panowaniem nad światem. — wa, żeli row ku i zjednoczą się — przewy ciężyć tę przeszkodę [illegible] chetnego celu — zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Referat St. Ignara na Kongresie SL

Walka z klasą wyzyskiwaczy i praca nad podniesieniem produkcji

WARSZAWA (PAP). Na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego wystąpił z referatem członek Prezydium NKW ZSL Stefan Ignar wygłosił referat na temat „Drogą rozwoju społeczno - gospodarczego wsi polskiej".

Na wstępie referent poddał grutownej analizie przemiany struktury rolnej w Polsce.

— Przed wybuchem drugiej wojny światowej — mówił Ignar — 25 proc. gospodarstw posiadało gospodarstwa karłowate, 39 proc. małorolne, 25 proc. średniorolne, a ok. 11 proc. gospodarstwa kapitalistyczne. 10 milionów ludności wiejskiej utrzymywało się więc z gospodarstw karłowatych i małorolnych, a ok. 5 milionów — z gospodarstw średnich.

Reforma rolna dokonała olbrzymiego przewrotu. Dzięki niej większość ziemi uprawnej znalazła się w rękach chłopów pracujących, mało i średniorolnych. W wyniku reformy rolnej wydatnie wzrastała ilość chłopów średniorolnych, a zmniejszyła się ilość gospodarstw karłowatych i małorolnych oraz procent bogaczy wiejskich.

Ogromne ludności wiejskiej uległo wybitnej poprawie w porównaniu z położeniem przed wojną. Według oświadczenia Prezydenta Bieruta na ostatnim plenum KC PZPR, z rolnictwa utrzymuje się obecnie o 12 proc. mniej ludności Polski, niż przed wojną.

Wielka liczba ludności przeszła z rolnictwa do przemysłu. Ludność chłopska zasiliła klasę robotniczą, stworzone zostały mocne więzy sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Wzrosło w sposób wyraźny na wsi zarówno spożycie produktów rolniczych, jak i towarów przemysłowych. Produkcja środków żywności na jednego mieszkańca Polski zwyrosła o 12 proc. w porównaniu do czasów kapitalistycznych, a produkcja przemysłowa — dwukrotnie.

Wszystko te — akcentuje mówca — nie zdoła zahamować przy istnieniu indywidualnych gospodarstw, nawrotu i dalszego rozwoju kapitalizmu, który niesie zgubę masom chłopskim.

Jedyną skuteczną drogą dźwignięcia mas mało i średniorolnych chłopów z nędzy ciemnoty, wyzysku i panowania bogaczy i spekulantów — jest spółdzielczość produkcyjna.

W Polsce jest już blisko 200 spółdzielni produkcyjnych.

Ich liczba zwiększa się z tygodnia na tydzień. Spółdzielnie powstały dobrowolnie — na mocy przyzwolenia ze strony władz. Ta zasada dobrowolności będzie obowiązywać wobec wszystkich przyszłych spółdzielni, jakie będą powstawać.

W planie 6-letnim przewiduje się duże zmiany w obszarze obszaru upraw roślin pastewnych oraz wprowadzenie systemu upraw trawopolnych, celem podniesienia urodzajności gleby.

W hodowli musimy dojść do takiej liczby zwierząt domowych, a głównie bydła i trzody chlewnej, aby przewyższyć dzisiejszą ilość o 66 proc.

Kończąc swój referat, Ignar powiedział:

„Konsekwentną drogą ruchu ludowego może być tylko współdziałanie z ruchem robotniczym, w celu zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej. W ustroju tym każdy zdrowy człowiek jest zobowiązany pracować; w ustroju tym wszystkie wypracowane dobra służą wyłącznie ludziom pracującym.

W współdziałaniu chłopów z robotnikami na budową tak kiego ustroju, wykorzystane będą siły przyrody i technika, w celu coraz większego zaciekania różnej powierzchni pracą fizyczną i umysłową, w celu coraz większego upodobniania warunków życia na wsi i w mieście.

Do tego celu można dojść po przez zdecydowaną walkę z klasami pasożytów i wyzyskiwaczy i poprzez wytężoną, zorganizowaną pracę nad podniesieniem produkcji.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe taką drogą pójdzie. Taką drogą pójdą masy bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów — zakończył Ignar".

KAŻDY CZŁOWIEK PRACY NA WSI ZNAJDZIE PRZYJACIELA I DORADCĘ w „PORADNIKU ROLNIKA" kalendarza na rok 1950 Związku Samopomocy Chłopskiej

Cena „Poradnika Rolnika" w przedpłacie przez pocztę wynosi 100 zł, w sprzedaży 150 zł.

Zamawiać można w każdej agencji pocztowej lub u listonosza.

W 382

Klasa robotnicza w Niemczech Zachodnich złamie politykę reakcji

Bonn, w listopadzie „Kanclerz" Trizonii, Adenauer rozpoczął debatę nad polityką zagraniczną w parlamencie w Bonn oświadczeniem, że zaproponował Francji — jako gwarancję bezpieczeństwa ze strony Niemiec — udział w przemyśle stalowym Zagłębia Ruhry.

„Udział" oznacza w danym wypadku udzielenie przez Francję pomocy finansowej ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu wzamian za miejsca w radach nadzorczych tegoż przemysłu. Ponieważ Francja sama potrzebuje pomocy finansowej, Ameryka pożyczy jej pie niędzy na udział francuski w przemyśle niemieckim.

TEN KONTROLUJE — KTO DAJE PIENIĄDZE

Francja da więc firmę — pieniądze da USA, kontrola nad niemieckim przemysłem i Francją pozostanie w rękach tego, który daje pieniądze, a więc USA. A zatem wszystko odbędzie się zgodnie z planem Marshalla.

Debata w parlamencie Trizonii nie różniła się niczym od poprzednich debat osławionego „Bundestagu". Poziom wypowiedzi był przeważająco niski. Posłowie od centrum aż do skrajnej prawicy chwalili w prostacki sposób politykę Adenauera związania kapitałów amerykańskich kapitalistów francuskich z kapitalistami niemieckimi. Natomiast socjaldemokratyczna „opozycja" dra Schumachera i Carlo Schmida tłumaczyła się w spo sób bardzo zawiły, dlaczego nie może poprzeć polityki Adenauera.

MAX REIMANN OSKARŻA

Ministrowie, siedzący na ła- ch rządowych, w czasie [illegible] posłów SPD, [illegible] nedawnego do [illegible], czyli [illegible] ...

...zy po imieniu:

„Najważniejsze w tym wszystkim jest to — mówił Reimann — że nasi ministrowi wciągany jest w plan przygotowań wojennych i w plan, który ma urzatować międzynarodowy kapitał finansowy. I jeśli p. „kanclerz" Adenauer chce nadal prowadzić swą politykę, oznacza to, że zamierza zamienić pozycję niemieckich przemysłowców stalowych, którzy ściągnęli już na nasz naród dwie wojny światowe i któ rzy są dziś z kolei gotowi udzielić pomocy amerykańskiemu imperializmowi w jego przygotowaniach do nowej wojny. I p. „kanclerz" Adenauer prowadząc dalej swą politykę, czy chce czy nie chce, staje się współodpowiedzialny za przygotowania do nowej wojny".

„Pańskie propozycje — mówił dalej poseł Reimann do Adenauera — są identyczne z żądaniami wysuwanymi od pewnego czasu pod adresem Niemiec przez międzynarodowy kapitał. I dlatego my się nie zgadzamy na pańskie propozycje, ani na „kompromis" dra Schumachera. Przedstawiciele związków zawodowych odmówią współpracy, bowiem związki zawodowe nie są po to, aby spełniać rolę figurantów przy stole, za którym zasiadają ci decydują niemieccy i zagraniczni monopoliści. Zada nie związków zawodowych jest przeprowadzenie socjalistycznej przemysłu podstawowego i rzeczywiste współdecydowanie o tym przemyśle".

OPORTUNIŚCI Z SPD

Wydawało by się, że tego rodzaju stanowisko nie powinno podlegać dyskusji przynajmniej w SPD. Niestety, kierow nictwo tej partii tak samo przed 1933 rokiem jak i po ro ku 1945 prowadzi nadal oportunistyczną politykę kompromisu z ciężkim przemysłem i międzynarodowym kapitałem.

W czasie debaty Adenauer ujawnił, że nie kto inny, ale właśnie zarząd SPD (Schuma cher, Ollenbauer i Schmid) by li pierwszymi, którzy zaproponowali wysokiemu komisarzowi USA, Mc Cloyowi wstrzymanie demontażu huty Thysse na za oddanie tej huty kapita łowi zagranicznemu. W innych znów pertraktacjach przemysłowców Zagłębia Ruhry z finansistami zagranicznymi, chcącymi dać ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu kredyty inwestycyjne, brał udział minister gospodarki w Westfalii, Noelting, również członek zarządu SPD i wiedząc, że pertraktacje mają na celu przekreślenie możliwości socjalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry — popierał swoim ministerialnym autorytetem zmowę kapitalistów.

Max Reimann w mowie swej nie apelował więc ani do Schumachera, ani do Schmida, czy Noeltinga lecz do masy robotniczej członków SPD, członków Zw. Zawodowych: „Przeciwko reakcyjnej polityce przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich muszą wystąpić masy ludowe.

O WSPÓLNY FRONT NIEMIECKIEGO LUDU

Niebezpieczeństwo, które grozi niemieckiej klasie robotniczej jest olbrzymie. Jeśli dziś reakcja próbuje zniszczyć komunistów, to jutro ten sam los spotka socjaldemokratów. Dlatego wspólny front, przede wszystkim w Zw. Zawodowych jest konieczny; bowiem niemiecka i międzynarodowa reakcja widzi dla siebie niebezpieczeństwo nie tylko w partii komunistycznej, ale w każdym, kto walczy o postęp i demokrację, a więc kto ma cele sprzeczne z interesami międzynarodowego kapitału. Propozycje p. Adenauera zmierzają do podporządkowania interesów ludu niemieckiego interesom amerykańskich imperialistów. Lecz ten cel p. Adenauera przekreśli któregoś dnia jednoś niemieckich mas pracujących".

Oczywiście, że tego rodzaju apel wywołać musiał burzę sprzeciwów ze strony posłów rządowej reakcji. W odpowiedzi na te protesty, Max Reimann, schodząc z trybuny zawołał:

„Moi panowie na prawicy, przyzwyczajcie się do tego, że my tak długo będziemy sprawę tę stawiać, aż wasza polityka w zachodnich Niemczech zostanie wolą ludu złamana!"

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Sergiusz Kirow natchniony trybun rewolucji

1-go grudnia 1934 r. zginął z ręki najmity kliki trockistowsko-bucharinowskiej Sergiusz Kirow, jeden z najbliższych współpracowników i przyjaciół Józefa Stalina, wybitny działacz partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

SERGIUSZ KIROW

Rok 1934 był rokiem wspaniałych sukcesów budownictwa radzieckiego. Zarówno kapitalistyczna zagranica, jak i wewnętrzny wróg musieli uznać fakt istnienia potężnego, rozwijającego się państwa socjalistycznego. Ale uznać fakt — to nie znaczy jeszcze pogodzić się z nim.

Wróg nie dał za wygraną. Dążąc do osłabienia i zniszczenia siły ZSRR, przechodzi z otwartego pola walki do zasadzki, organizuje w Związku Radzieckim bandy szkodników i szpiegów, werbuje i nasyła agentów. Niejednokrotnie zwracał na to uwagę i Sergiusz Kirow.

W tej szkodniczej robocie kapitalistyczna zagranica zna łazła w Związku Radzieckim „sprzymierzeńców", którzy to długoletni „opozycjoniści" w partii, zwolennicy Trockiego, Zinowiewa, Bucharina, Kamieniewa, „zawodowi" wrogowie partii i jej dzieła, ale zamaskowani i działający z konspiracji.

Ci sami ludzie — Bucharin, Rykow, Zinowiew i Kamieniew — wysłali w XVII Zjeździe Partii z mowami, pełnymi „skruchy za popełnione błędy", pełnymi fałszywych pochlebstw pod adresem partii. Jednak za fasadą pięknych słów kryły się plany morderstwa: 10 mieszczy po zjeździe został na polecenie tych ludzi zabity Kirow.

Ale idea, za którą oddał swe życie Sergiusz Kirow, jest nieśmiertelna. Żyje ona w historycznych zwycięstwach narodu radzieckiego, w zwycięstwach krajów demokracji ludowej.

Szybkościowe metody obróbki metalu

Majster zakładów metalowych im. „Czerwony Proletariusz", N. Bielow, wprowadził we wszystkich podległych mu warsztatach szybkościowe metody obróbki metalu, co podniosło wydajność pracy o 25—30%. W Charkowskiej fabryce traktorów wyczyn ten podjęło 350 stachanowców. W fabryce samochodów im. Stalina w Moskwie metody szybkościowe objęły około 300 warsztatów, dzięki czemu produkcja zwiększyła się pięciokrotnie.

Radziecki robotnik, czujnie i wnikliwie obserwuje się dziś swej pracy, dźwiga ją wciąż naprzód, mnoży bogactwo swego kraju, a tym samym zapewnia sobie i swym bliskim dobrobyt, a gospodarce narodowej — nieustanny rozwój.

Wieś dała miastu 16.000.000 robotników

W 1948 r. ogólna ilość robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce państwowej była o 10% większa, niż w 1940 roku. Dzięki mechanizacji pracy w rolnictwie wieś mogła dać miastu przed wojną około 16 milionów robotników.

W latach wojny i w okresie powojennym głównym źródłem nowych sił roboczych stały się szkoły zawodowe, zakładane przez Ministerstwo Kadr Pracowniczych.

Racjonalizator Andrzej Gonczarow

Wielką popularność zdobył sobie w Moskwie majster fabryki maszyn im. Ordżonikidze, Andrzej Gonczarow, który zorganizował w oddziale mechanicznym odcinek szybkościowego skrawania metali. Wszystkie warsztaty odcinka wykonują nowe znacznie pod wyższone normy. Przeciętna szybkość skrawania zwiększyła się prawie 3-krotnie — do 300 m na minutę; wielu stachanowców doprowadziło ją nawet do 500 m.

Dzięki takiej szybkości obróbka części dokonuje się 3-4 razy szybciej.

Gonczarow stworzył specjalną szkołę, w której robotnicy pod jego kierownictwem zapoznają się z nową techniką. Specjalną uwagę zwrócono na stopy twarde, na ostrze nie instrumentów i obrabianie części na warsztatach.

Hutnicy stalowni „Gosdniepro-spectat" wykonali w listopadzie 45 wytopów metodą przyśpieszoną, a załoga Dniepro wskiej Elektrowni Wodnej im. Lenina już w końcu października wykonała plan

Jedyna w Polsce fabryka nici

PZPL „Odra" w Nowej Soli

„Lniani" współzawodniczą z „bawełnianym."

[illegible]dnuż ul. Armii Czerwo- [illegible] w Nowej Soli ciągną się [illegible]rzymie obiekty Państwo- [illegible]ych Zakładów Przemysłu [illegible]lniarskiego „Odra". Zakłady [illegible] ...

odremontowane w r. 1945, przystąpiły do produkcji w roku 1946. Od tej chwili ilość pracowników wzrosła dwukrotnie, a ilość produkcji dzie sięciokrotnie.

Specjalnością zakładów jest wyrób przędzy i nici lnianych i bawełnianych. Surowiec lniany w postaci słomy dostarcza ją rolnicy dolnośląscy. W roku 1949 zakłady zakontraktowały 1.597 ha lnu u 4.855 plan tatorów.

Plan tzyletni zakłady wykonały 12 listopada, dzięki współzawodnictwu zespołowe mu i indywidualnemu pracowników fizycznych i umysłowych.

Wśród pracowników fizycznych brało w październiku udział 916 osób w współzawodnictwie zespołowym, a 486 — w indywidualnym.

W poszczególnych warsztatach wyróżniło się: w pakularni 5 osób (z ob. Grabarczyk na czele), w zgrzebarni 6 osób (z Kwiatkowskim jako przodownikiem), w roszarni — 7 osób (z Kicińską), w prządalnicy mokrej 6 osób (z Czabruk), w nabłyszczalni bawełny 6 osób (z Rudką), w motalni lnu — 5 osób (z Zielińską), w motalni przędzy — 5 osób (z Lukaniec). W przygotowawczym parterze wyróżniła się Olga Iwanow z siedmioma towarzyszkami, w przędzalnicy mokrej bawełny Leokadia Dominiczak z 6-ma towarzyszkami, w wykończalni lnu, 5 osób z Pawlak — na czele.

Najwięcej przodowników, bo aż 12-tu, liczy zespół młodzieżowy, z Franciszkiem Siewką na czele. Między te zespoły rozdano 205.500 zł nagród, prócz premii indywidualnych, wypłaconych pracownikom, majstrom, podmajstrom i kierownikom działów.

W olbrzymich PZPL „Odra" wre nie tylko praca wytwórcza. Kwitnie tutaj również życie kulturalne, oświatowe i towarzyskie, żesrodkowujące się w świetlicy.

Cały zespół z kierownictwem zakładów stanowi sharmonizowaną rodzinę, pojmującą swe zadania i swą rolę twórczego współczynnika w ramach gospodarki narodowej i z zadania swego wywiązuje się w zupełności.

Dowodem tego jest przedterminowe wykonanie planu tzyletniego.

Reflektorem po świecie

Rewelacje żony Ludendorfa — SS-mani i gestapowcy w Austrii — Gwardzista Czang-Kai-Szeka i... Heussa — De Gaulle w „dobrym" towarzystwie — Żona b. króla Leopolda — Rzerwy wojskowe marsz. Montgomery'ego

Matylda Ludendorf, 73-letnia wdowa po generale Ludendorfie, ujawniła wobec sądu denazyfikacyjnego fakt udzielania przez Amerykanów pomocy nazistowcom.

Pani Ludendorf stwierdziła, że Hitler otrzymywał do roku 1929 olbrzymią pomoc od bankierów z Wall Street, działających za pośrednictwem bankiera James P. Warbourga.

●

Austriacka prasa demokratyczna podaje fakty o masowym napływie byłych gestapowców i SS-owców do szeregów austriackiej żandarmerii. Otrzymują tam oni od amerykańskich oficerów przeszkolenie w walkach ulicznych i użyciu broni z gazem łzawiącym. Powstało już kilka takich ośrodków szkolenia. Największ z nich znajduje się w pobliżu Wiednia.

Panuje ogólne mniemanie, że zan Garmezig odegra rolę zalążka nawej armii pod dowództwem hitlerowskiego generała Hubitzkiego — kawalera orderu „Rittekreuz" (najwyższego odznaczenia nazistowskiego).

●

Ernest Remer, dowódca policji berlińskiej w r. 1944, nagrodzony przez Hitlera za „heroizm", był przed kilku dniami gościem parlamentu w Bonn.

Remera podejmował członek parlamentu zachodnio- niemieckiego, dr Dorin, który poinformował kolegów zaufanych przyjaciół, iż były szef policji berlińskiej jest obecnie kandydatem na stanowisko dowódcy oddziałów gwardii w Bonn.

Drugim kandydatem jest Walter Siemes, członek SS, którzemu w swoim czasie Amerykanie ułatwili ucieczkę do Chin, gdzie stał się członkiem gwardii przyboczne Czang-Kai-Szeka.

●

Francuski przywódca nieo-faszystów, generał de Gaulle, wygłosi w przyszłym miesiącu odczyt na „politycznym kursie" uniwersytetu w Monachium.

W liczbie pozostałych wykładowców zaszłość się: przywódca socjal-demokratów Kurt Schumacher, „prezydent" Heuss, „wiceprezydent" Franz Blucher i inni.

De Gaulle więc wystąpi w „dobranym" towarzystwie...

●

W kołach dyplomatycznych Szwajcarii obiega wiadomość o nie pokoju, panującym wśród belgijskich zwolenników eks-króla Leopolda, jako, że jego żona posiadała olbrzymi wpływ na prowadzone przezeń pertraktacje.

Żona eks-króla Leopolda, „księżniczka" de Reti jest córką flamandzkiego kolaboracjonisty. Utrzymuje ona nadal stosunki z ta szystkami, ugrupowaniami na Zachodnich Niemczech. Całe swe życie zresztą zdradzała pro-niemieckie sympatie.

Należy zaznaczyć, że 76 profesorów wyższych uczelni belgijskich opłaciło swoje podpisanie się sprzeciwiającą się powrotowi Leopolda na tron.

●

Pomimo oficjalnych oświadczeń, stwierdzających, że w najbliższym czasie zachodnie Niemcy nie otrzymają armii, nie ulega wątpliwości, iż najemne wojska niemieckie stanowić będą podstawę dowodzonych przez Montgomery'ego sił Bloku Zachodniego. Fakt ten znajduje potwierdzenie w artykule, opublikowanym przez niedzielny „Sunday Times".

Dziennik ten pisze: „Najważniejszym problemem dla Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych jest wykorzystanie niemieckich żołnierzy... bez stwarzania nowej armii niemieckiej i doprowadzania do odrodzenia zbrojeń niemieckich".

A dalej:

„Zachodnie Niemcy stanowią główną rezerwę sił wojskowych dla Montgomery'ego. Jedną z mo żliwości wykorzystania tych sił jest rozwinięcie z nich części armii bloku zachodniego".

SZMERY ODRY

Kto napali w piecu?

Pisaliśmy szereg razy o dotkliwym zimnie, panującym w Klubie Szachistów w Legnicy. Zarządzono temu. Prezes wysłał raz się osobiście o piec. Zwiększono węgiel. Wszyst ko zapowiadało się różowo. Istotnie, wszystko szło przez parę dni tak najlepiej. W piecu palono prawdziwym węglem, a szachiści rozpalali się do coraz szczętszych walk.

Ale „szczęście trwa krótko" — jak głosi rejren znanej piosenki.

Było i tym razem, od pewnego czasu w Klubie zimno, a piec stanowi jedynie motywę dekoracyjną. Szachiści po jarmarcznym obyczaju wędrują stamtąd, szczękając z zimna zębami. Rozpoczęły się długo trwałe dyskusje: kto ma palić w piecu?

Czas rozstrzygnąć tę kwestię, aby szachiści tej nocy mieli gdzie spędzić parę godzin wieczornych na godziwej rozrywce.

O niedzielne dyżury fryzjerskie

Publiczność z prawdziwą zawziętością obwiesiła sklepów spółdzielczych w niedzielę. Ułatwiła to pozornie konieczność zakupów. Ale nie zapomnijmy, że w niedzielę również będą zakupy nie różnie i często chcieliby podjąć się zabiegom upiększającym w pobliskich naszych fryzjerzyk. Tymczasem fryzjerskie są w niedzielę zamknięte. Czy by nie można w dni świąteczne zaprowadzić dyżurów, tak jak się to dzieje w aptekach? Czek fryzjerski powinien wystąpić z odpowiednią inicjatywą. Prawdziwy, którzy by prajęła zwyczaj otwierania sklepów spółdzielczych w niedzielę. Ułatwiła to pozornie konieczność zakupów.

Kto wie, czy by też pomyśleć o reducji sieci rozmieszczenia zakładów fryzjerskich w mieście. Fryzjerzy np. na Biskupinie są przeciążeni pracą, podczas gdy na całą wielką dzielnicę są tylko dwa zakłady fryzjerskie. A np. przy ul. Komuny Paryskiej co kilka domów znajduje się zakład fryzjerski.

Podobną reducję sieci rozmieszczenia zakładów usługowych warto byłoby przeprowadzić również w innych gałęziach wrocławskiego rzemiosła.

Punkt obserwacyjny

Dokąd pójdziemy dziś wieczorem?

Kilka tysięcy osób, które nie mogły się dostać do wnętrza teatru jeleniogórskiego w czasie „Gazety mówionej", urządzonej przez redakcję „Słowa Polskiego", nie były zjawiskiem odosobnionym.

W Legnicy było to samo. Sala w Kino-Klubie w czasie „Gazety mówionej" była wypełniona do ostatniego miejsca tak, iż satyryk był w kłopocie, bo nie było gdzie szpilki wsadzić.

Spóźniwszy się o parę minut, zastałem całą kina zamkniętą i silnie bronioną przez energicznych portierów. Błagałem, aby mnie wpuszczono do środka. Na próżno. Cerberzy rzucali groźne okrzyki, ale drzwi pozostały się. Wreszcie osobista interwencja przewodniczącego MRN sprawiła, że mogłem dostać się do wnętrza i wziąć udział w programie. Sala była tak wypełniona, że część osób stała na scenie za mymi plecami i wybuchała śmiechem o kilka sekund wcześniej niż reszta sali, gdyż czytali mi przez ramię.

Publiczność w Wałbrzychu kilkanaście razy wywoływała sympatyczną parę śpiewaków Opery Dolnośląskiej — Pelczar i Wolaka. W Klodzku bisowano opowiadania muzyrńskie Kamila Giżyckiego, które bardzo się podobały, zwłaszcza podlotkom. W Kłodzku w ogóle wszyscy musieli bisować, red. Czarnecki omal nie był zmuszony do wygłoszenia po raz drugi słowa wstępnego, tak się podobało. Nie piszę już o tym, że gorąco oklaskiwano takich tancerzy, jak Eryka Tomaszewska i i Płachecki, gdyż jest to samo przez się zrozumiałe. Dobrzy tancerze ze szkoły Parnella i Patkowskich zawsze będą się podobali.

Duże powodzenie tych imprez nie świadczy tylko o trafnym ich zestawieniu, o związaniu ich dobra konferencjera, mianowicie szermierza red. Ostańkowicza; świadczy o czymś więcej. Oto nasze miasteczka i miasta cierpią na brak rozrywek. Stwierdził to niedawno nasz korespondent legnicki, pisząc, że miesięczny tego 60-tysięczmego miasta zadają sobie często pytanie: „Dokąd pójdziemy dziś wieczorem?" W miastach jest czynne tylko jedno jedynke kino, które zmienia program raz na tydzień. Raz na miesiąc przyjeżdża teatr jeleniogórski. I to wszystko. Nic więc dziwnego, że kiedy zjawi się jakaś dziwaczna impreza, napływ publiczności jest ogromny! Przyczyną tego jest głód rozrywek kulturalnych.

Pisze się wiele o zwalczaniu alkoholizmu. Przyjechawszy do pewnego miasta dolno śląskiego, zapytałem gospodarza miejscowej knajpki, do której wstąpiłem na szklankę gorącego mleka:

— Czy są tu jakie rozrywki?

— Dlaczego nie, mogą być — odpowiedział gospodarz. — Czy pan sobie życzy czysta, czy też zakrapiana?

Istnieją towarzystwa do walki z alkoholizmem, które przewidują ostre sankcje dla pijaków. Po wytrzeźwieniu taki pijak musi postawić „kolejkę" wszystkim członkom towarzystwa.

Żart na bok. Ludzie piją z nudów. Im więcej jest w danym mieście kin i teatrów — tym mniejszy procent alkoholików. Można by przeprowadzić dokładną statystykę, udowadniającą tę tezę.

Przyjrzeliśbymy się na przykład cyfrom z takiego 20-tysięcznego miasta jak Brzeg. Zamknięto tam jedyne kino „Słońce", gdyż od lipca na próżno starostwo domagało się zainstalowania urządzeń przeciwpożarowych. Kierownictwo kina lekceważyło sobie te zarządzenia. Wreszcie starostwo sprzątnęły kino interstawicze interwencje i kazało zamknąć kino. Podobno od razu zwiększyła się frekwencja w knajpach, w sklepach, bo „dokąd pójść wieczorem?"

Część dochodu z Monopolu Spirytusowego przeznacza się na cele walki z alkoholizmem. Czy nie byłoby słuszne, aby pieniądze te właśnie przeznaczać na zakładanie nowych kin, na organizowanie imprez teatralnych?

Dlaczego do Legnicy przyjeżdża tylko teatr jeleniogórski? Czy nie mógłby tam zajrzeć również teatr świdnicki, albo którytś z zespołów wrocławskich? Wszak Wrocław ma dziś bardzo wielu artystów, którzy powinni odwiedzać dolnośląskie miasta częściej niż dotychczas. A wtedy na pytanie „dokąd pójdziemy dziś wieczorem?" — znajdzie się łatwiej odpowiedź. **Zbigniew Grotowski**

Na „Dni Przeciwgruźlicze"

Bliski jest czas

gdy gruźlica nie będzie klęską społeczną

Wywiad z prezesem Tow. Badań Nauk. nad gruźlicą doc. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Janiną Misiewicz

— Zagadnienie walki z gruźlicą zajmuje bardzo żywo naszych czytelników. Zwracamy się do Pani Doktór z prośbą o szereg wyjaśnień, z których pierwsze dotyczyłoby skuteczności profilaktyki przeciwgruźliczej w Polsce.

— Profilaktyka — stwierdza dr. Misiewicz — ma w walce z gruźlicą olbrzymie znaczenie. Ażeby ludzie nie chorowali, trzeba przede wszystkim zapobiegać chorobie. Jedną z przyczyn, która z pewnością przyniesie spodziewany spadek zachorowań na gruźlicę, są masowe szczepienia przeciwgruźlicze szczepionką BCG. W kraju jach, gdzie od dawna szczepienia te są stosowane, liczba zachorowań zmniejszyła się 5—6 krotnie. Jeżeli idzie o końcowy wynik naszej walki z gruźlicą, jestem pełna optymizmu.

— Jakie zagadnienia na odcinku walki z gruźlicą są obecnie najbardziej aktualne?

— Najbardziej palące są w tej chwili dwie sprawy: niedostateczna ilość łóżek sanatoryjnych i szpitalnych oraz brak lekarzy i pielęgniarek. Przed wojną było za mało łóżek, obecnie mamy ich dwa razy więcej niż w 1939 roku i mimo to — jest wciąż jeszcze za mało. Faktycznym winowajcą jest zgrzeb sanacyjny, który nie organizował walki z gruźlicą. W tej chwili sytuacja jest o całe niebo lepsza niż przed wojną. Liczba zgonów zmniejsza się z roku na rok. Liczymy bardzo na nowe 6-letni, przewidujący poważne podniesienie stopy życiowej najuboższych mas ludności. Mieszkanie, dobre wyżywienie, odzież, odpowiednie warunki kulturalne — to wszystko są czynniki daleko ważniejsze niż streptomycyna.

— Co właściwie należy sądzić o streptomycynie?

— Streptomycyna jest skutecznym lekiem w wielu postaciach gruźlicy (choć nie we wszystkich). Spośród krajów zniszczonych wojną — Polska będzie największy wydatek, wiążyła w zaopatrzenie kraju w streptomycynę.

— Jak przedstawia się sprawa kadr pracowników w służbie walki z gruźlicą?

— Zdwojona w stosunku do 1939 roku ilość łóżek sanatoryjnych i szpitalnych wymaga większego personelu. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia zdecydowane jest wprowadzić do programu studiów lekarskich fizjologię i t. zn. naukę o zagadnieniach gruźlicy — jako przedmiot obowiązkowy. Jest to konieczne z punktu widzenia, bo medycy niechętnie odnosili się do zagadnień gruźlicy, często nie wiedzieli o niej nic poza tym, że jest to „klęska społeczna".

— Czy gruźlica nie jest klęską społeczną?

— Oczywiście, ale mało osób zdaje sobie sprawę, że posiadamy dzisiaj skuteczne i potężne środki walki z tą klęską.

— Na czym polegają te potężne i skuteczne środki walki?

— Przede wszystkim wykry zany teren zachorowania na gruźlicę o wiele wcześniej, a sposobów leczenia mamy znacz nie więcej i są one znacznie skuteczniejsze. Jak dużo lekarz ma w tej dziedzinie do zrobienia, jak bogata specjalność jest ftizjologia — najlepiej świadczy przykład Szwajcarii: 25 lat temu w świetnych sanatoriach szwajcarskich mór na było 25 proc. chorych odpratkowaś, obecnie zaś — 80 procent.

— Czy należy się spodziewać, że młodzi lekarze będą teraz chętniej wybierać jako lekarską specjalność — ftizjologię?

— Sądzę, że tak. Liczba szkolących się w tej dziedzinie znacznie wzrosła. Minister stwo Zdrowia przeznaczyło liczne stypendia — po 25 tysięcy zł miesięcznie — dla tych, którzy po ukończeniu studiów pójdą na 2-letnie szkolenie przeciwgruźlicze.

Od 30 lat biorę udział w walce z gruźlicą w Polsce i z radością stwierdzam, że nigdy warunki ustrojowe nie były ku temu tak sprzyjające — jak dziś. Jako przykład można wymienić sprawę unifikacji walki z gruźlicą. Przed wojną przez 20 lat walkowało się tę sprawę i nie doszło do jego przeprowadzić. Ubezpieczalnia Społeczna, Opieka Społeczna, Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Kołej, Wojsko — wszyscy na własną rękę wyda wali dużo pieniędzy. Dopiero dziś, kiedy te sprawy bierze w swoje ręce Ministerstwo Zdrowia — unifikacja zostaje osiągnięta. Doskonałym przykładem celowości unifikacji jest ZSRR.

Jestem pewna — kończy dr. Misiewicz — że za 10 — 15 lat będziemy zmniejszać ilość łóżek gruźliczych i dzieci nasze nie będą zakażone gruźlicą.

Rozmowę przeprowadziła St. Orzełowska

Z powiatu legnickiego

Znicze na ziemi Piastów

O pracy nauczycielstwa na wsi

Legnica, w grudniu

Czasy, kiedy chłop w Polsce żalił się, że mu szkoła odbiera dzieci od pośluhy w gospodarstwie, należą do przeszłości. Dziś wieś sama upomina się o szkoły. Więcej: dziś wieś — tam gdzie nie może doczekać się wzniesienia szkoły, — sama ją buduje!

Zrozumienie przez lud wiejski dobrodziejstwa oświaty, ra dykalnie zmieniło jego stosunek do nauczycielstwa. Jest ono otoczone na wsi powszech nym szacunkiem. Nauczyciel rozumiejący swoje zadania, pracujący społecznie szerzącej w środowisku chłopskim wiedzę o Polsce współczesnej zdobywa sobie poważ ną pozycję, jakiej mogą mu pozazdrościć ludzie na wysokich stanowiskach.

Pani Niemiłowicz kierowniczka szkoły w Krotoszycach Małych Ditchenowa powołana została na przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej. 28-letni nauczyciel Wacław Lica jest przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Prochowicach.

Są to z tego odcinka życia w powiecie legnickim sygnały radosne. Są jednak także — niepokojące.

I listopada zrezygnowało tu z pracy w swym zawodzie pięciu nauczycieli, przenosząc się do przemysłu.

Powód: drukrotnie wyższe pobory i łatwiejsze możliwości mieszkaniowe.

Opowiadano mi, że liczne si by z grona nauczycielskiego dziś nie posiadają po wsiach mieszkań; że samorządy, obsługujące poszczególne lokale, nie rały się niemal z reguły przeznaczać stuprocentowe rudery — na mieszkania dla nauczycieli; że firmy budowlane, odnawiające domy mieszkalne przy szkołach, biły rekordy w oszczędzaniu materiału i robocizny.

Wystarczy na to przytoczyć fakt, że podczas odbioru lokalu szkolnego w Grzybianach, członek komisji, oglądający w nim piec, spowodował zburzenie go. Chcąc bowiem pochwalić jego wykonanie, trzepnął w kafle dłonią. Od tego wcale nie mocnego uderzenia — piec zawalił się do palenisk!

Władze szkolne w powiecie podkreślają z uznaniem troskę Państwa o szkoły. Gdzie zacho dzi potrzeba przyjścia im z pomocą, jest ona zawsze zawsze nieza wodna. Dziesięć milionów złotych przyznano z funduszu inwestycyjnego na przebudowę na szkołę pałacu w Wągrodnie; po dwa miliony złotych otrzymają samorządy na odbudowę lub budowę gmachów szkolnych w Mierzwicach i Czerwonym Kościele.

Toteż szkolnictwo w ziemi legnickiej imponujące się rozwija. Sto procent dziatwy w wieku szkolnym uczęszcza tu do szkół.

Młodzież wiejska wykazuje nieznany dotąd pęd do wiedzy. Kończąc szkoły powszechne, tłoczą dzie do średnich zakładów nauczycielskich w miastach. Wśród wyrzeczeń i ubóstwa przebywa w nich w warunkach wywodzących głęboki podziw — tak pragnie wyrwać się w szerszy, jaśniejszy świat! Nie otrzymując pomocy z domu, przebija się przez życie sama. Boć stypendia przyznawane są zaledwie jednostkom.

Niemal to samo można powiedzieć o nauczycielach bez cenzusu. Wiadomo, jak trudny jest ich zawód: jak wiele pochłania on czasu i jak pracowitych wymaga zajęć. A jednak w ciągu tego roku ośmiu niewykwalifikowanych nauczycieli uzyskało maturę. Uczęc dziatwę wiejską — uczyli się sami. I zdołali niezbędne dla ich zawodu wykształcenie.

Próbowałem tutaj poznać ich troski. Są one bardzo duże.

— Nawet najbardziej dowiadczony nauczyciel — mówił mi jeden z długoletnich wychowawców młodzieży — musi się dziś uczyć. Wszak historia wymaga obecnie stosowania zupełnie innych kryteriów. W nowej biologii zaś dokonał się niemal przewrót! Idąc teraz na wykład, nauczyciel musi najpierw sam się wiedzy uczyć. Kiedyż mo że to uczynić? Ciężący na nim obowiązek nauczania wynosi 34 godziny tygodniowo. Wykłady na kursie analfabetów zabierają mu 12 godzin. Przegląd danie prac uczniów i opracowa nie zadań — 24 godziny. — Już tylko te cyfry stanowią 70 godzin tygodniowo! Jeśli dolicz cymy do nich czas zużyty na konferencje, na pracę społeczną, na udział w opracowywaniu imprez szkolnych — łatwo zwierdzimy, że dwunastogodzinny dzień pracy jest udziałem olbrzymiej większości nauczycielstwa!

A przecież musi ono jeszcze po głębiać swą wiedzę czytając, studiując, zapoznając się z nowymi teoriami, z doświadczeniami wybitnych pedagogów...

Mało jest w tym wypadku powiedzieć: nie ma już na to czasu. Trzeba rzec prostoś **nie ma po prostu sił!**

* * *

Jakiż z tego wniosek? Nie przeciążać nauczycieli? Słusznie. Należy ich oszczędzać w pracy pozaszkolnej, dając im się wykonać przez innych ludzi.

Nie wolno jednak zapominać, że na głuchej ściana nauczycieli — na odcinku życia kulturalnego — jest właściwie wszystkim. Gdy pragnie tam odegrać doniosłejszą rolę również poza szkołą—a musi to być ambicją każdego nauczyciela — nie może uchylać się od utrzymującej go pracy społecznej...

Czymże mu zatem ten trud ułatwić?

Jednym tylko: stworzeniem takich warunków, które dały by mu zachętę do pracy. Warunków zarówno materialnych, jak i moralnych.

Kazimierz Jesion

Uwaga! POSZUKUJEMY

Kolporterów lotnych

DO ULICZNEJ SPRZEDAŻY „SŁOWA POLSKIEGO"

Warunki do omówienia. Administracja „Słowa Polskiego" Wrocław, ul. Olawska 10/11, III p. w 213

Od świtu - do wieczora

We wczesnych godzinach rannych przed jednym z licznych wrocławskich sklepów spółdzielczych zwyk panował niebywały. Wnoszono do sklepu spółdzielni—szybko i spraw nie — zwilgotniałe od mgły baniki z mlekiem.

Był to jeden ze sklepów, gdzie wyrobione społecznie kie rownictwo — w porozumieniu z potrzeb ludzi pracy — ustaliło wydawanie mleka od godziny 7 rano.

Już od godz. 6-tej schodzą się tu matki i gospodynie po mle ko. Uspołeczniony personel spółdzielni pragnie je najprędzej obsłużyć.

Mleko już rozsprzedane. Ludzie pija je u siebie na śniada nie. Nikt oczywiście nie wie, że szczupła ekspedientka ze sklepu wyszła do pracy bez śniadania. Bo chciała już na 6-tą zdążyć do sklepu. Nikt też nie wie, że wczoraj po pracy późno wróciła do domu. A potem jeszcze bawiła na wieczorowych kursach dla personelu spółdzielczego.

ZA LADĄ SPÓŁDZIELNI

Po godzinach sprzedaży mle ka personel nie ma ani chwili odpoczynku.

— Chleb ciemny dla mnie...

— Proszę 5 bułek i cukru pół kilo.

— A anie zapałek...

— Mnie myśla...

Padają zamówienia, wyciągają się ręce po towar. Ekspedientki uwijają się jak zaroślki, aby jak najszybciej załatwić kupujących. Bo wiadomo: każdemu się śpieszy.

Do 13-tej trwa ten rozmowny ruch. Choć zmęczenie dokucza nie można tego okazywać. Prędko, prędko...

Nie wszyscy korzystają z przerwy obiadowej. W czasie, gdy kupujący nie przeszkadzają nadchodzą zamówione towary. Trzeba pomóc przy ich rozpakowaniu.

O 15-tej znowu ruch. Niektó re gospodynie wrocławskie, za mieszkałe w pobliżu sklepu, wpadają co chwila:

— Zapomniałam, że mi soli brakło...

— Jeszcze mydła kostkę...

NAJMŁODSI KLIENCI

Z dziećmi także bywa kło pot. Przyjdzie taka 5-cio letnia blondyneczka, skolestuje sterczącymi po bokach główki warkoczami, wyciągnie maleńką piąstkę z pieniędzmi i powie:

— Mama prosiła...

Dalej się zatnie i ani rusz.

— Może chleba? może bułek? — zgaduja ekspedentki. Dziecko stoi skłopotane i milczy...

Przed 19-tą w sklepie robi się ciasno. Ludzie proszą jeszcze o to, jeszcze o tamto. Ekspedientki, zmęczone całodzienną pracą, uwijają się jak z rana. Każde skrzypnięcie drzwi wejściowych — to nowy wysiłek: — nowe, tysiączne podniesienie rąk do góry po paczkę po kawę z półki, nowe pochylenie się do kosza z jarzynami i nowy rachunek.

Bolą ramiona, plecy, stopy; w głowie nie mogą myśleć. Tylko z nas jednak, wchodząc do skle pu wieczorem myśli o tym?

Godzina 19-ta. Sklep zamknięty. Obsługuje się jeszcze tylko ludzi w sklepie. Kłoś do bija się z zewnątrz. Chce wejść, gdy już nie można...

Wreszcie...

Ostatni klient wychodzi. Obli czanie kasy. Prędko, prędko... Bo zbliża się godzina wieczornego kursu...

* * *

Ileż to wysiłku, dobrej woli, starań wkłada w swoją pracę każdy uświadomiony społecznie pracownik spółdzielczy!

T. Konopkówna

Listy naszych Czytelników

Trudności z biletami do Opery

„Jestem członkiem Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego — pisze do nas jeden z Czytelników — i chciałem wybrać się do naszej opery, gdzie mam za ulgowym biletem. Udałem się więc do kasy, gdzie, do niedawna można było nabyć bilet na dowolne przedstawienie. Tam mnie jednak poinformowano, że wydawanie biletu na przedstawienia operowe nabywać można przez pocztę ze Związku zawodowym. W ZZNP na ul. Zamenhofa natomiast powiedziano mi, że wobec obowiązującej procedury Związek Zawodowy się może wydawać biletów w Operze, nie ry zykując poważnego ubytku gotówki, ponieważ kasa teatralna nie przyjmuje zwrotów, a nie wszystkie spektakle mogą być rozprowadzone między członkami.

Odesłano mnie też do Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia (powiązanej pracnie na Wyzd. Lek.), tu jednakże otrzymałem identyczną odpowiedź. Pytam więc komentarzu instytucje, gdzie członek Związku Zawodowego może nabyć ulgowy bilet do opery? Czy się można, by zmienić tego stanu rzeczy? Nie wiem, jak jest w innych związkach zawodowych, ale jeśli pozwolnie, jak to wyżej wymieniono, to czy nie należało by wprawdzie tego naszego odcinka w życie kulturalnym?

Kwestia organizowania widowni w Państwowych Teatrach Dolnośląskich rozwiązana została w bieżącym sezonie w sposób możliwie najlepszy i przywiązuje się do niej ogromną wagę. Niemniej uwagi natomiast Czytelnicy, jak bardzo cennym materiałem i przyczyną się niewątpliwie do usprawnienia sposobu rozdzielania biletów ulgowych. Naszym zdaniem najwłaściwszy byłby sposób, stosowany zresztą już w teatrach warszawskich: uruchomienia specjalnych kas dla poszczególnych grup związków zawodowych, gdzie sprzedawane byłyby bilety ulgowe na przedstawienia teatralne.

Nadgorliwy zawiadowca

„Żona moja jest telefonistką PKP w 37 odcinku telefonicznym w Legnicy i ze strony kierownictwa tego odcinka stosowane są czasy rodem z epoki biurokratyczne metody" — pisze nasz Czytelnik T. Z. — „Od 13. 4. br. do 5 7. br. była miała urlop porodowy. Od 6 7. do 24. 9. br., po bardzo ciężkim porodzie bliźniaczym, była poważnie chorowała. Lekarz lo lejcy dr Plenko wobec choroby dziecka zwolnił żonę 24. 9. br. od zajęć służbowych i potrzeb dziecko trzymać na diecie. Od 9. 10. do 14. 10. br. żona miała urlop wypoczynkowy.

Obecnie od 15. 10. żona pracuje na kasie dziś (6 października) niedzieli po 8 godzin, w tym dnu trzy dziewiąte chodzi do domu karmić dziecko.

Odpowiedzi redakcji

Ob. P. T. Uwagi Wasze odnośnie PKO i wysokości wkładów oraz wzrostu zarobków są zapewne słuszne. Nie możemy natomiast wyjść ze zdziwienia, dlaczego to „nie warto" Wam było zwrócić się do nas z Waszymi bolączkami.

Ob. Piotrek. Imiona w Waszych pracach dojrzeć prawdziwy talent publicystyczny i feletonjarski. Nie wiemy tylko, dlaczego boicie się podpisać swe prace pełnym nazwiskiem.

„Czytelnik Słowa Polskiego". Subiektorzy nie są obowiązani posiadać przyuczenie w zamowanym pokoje. Komisja Lokalowa musi to uwzględnić.

Ob. Kazimierz Pietr. Radzimy zwrócić się do Kuratorium O. S. W. we Wrocławiu przy ul. Curie Skłodowskiej róg placu Grunwaldzkiego.

Ob. Zdzisław Ostachowski. Prosimy wiadomości mieszkania nieistniejące i pozbawione jakichkolwiek wiadomości. Należy oznajmić właściciela wymajmowanego pokoju, że ten żądania podlegają kompetencji Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miasta, a w wypadkach szczególnie uporczywych — Sądowi.

„Przeczepca mimo woli". Subiektorzy nie są obowiązani posiadać przyuczenie w zamowanym pokoje. Komisja Lokalowa musi to uwzględnić.

Z ZIEMI KŁODZKIEJ

Zaopatrzenie ludności będzie usprawnione

Przed kilku dniami odbyło się w Kłodzku spotkanie powiatowego Komitetu Usprawnienia Zaopatrzenia.

Narady ujawniły szereg bolączek, które należała by jak najszybciej zlikwidować. Stwierdzono, że zapotrzebowanie na węgiel pokrywane jest w 60 proc. Zatrzymane zostały niskiej jakości i zawiera dużo kamienia. Obserwuje się niedomagania w dostawie artykułów żywnościowych. Brak konserw rybnych, których Centrala Ryba przydziela zaledwie po 100 kg dziennie na trzy powiaty.

Zaopatrzenie ludności w mięso wykazuje wahania. KUZ ma również zastrzeżenia co do działalności Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej. Dostarczone 150 tys. jaj zamiast miło na zapotrzebowanych — nie może zaspokoić potrzeb szpitalów, sanatoriów i szpitali. Również dostawa kasz, serów szlachetnych, soki krystalicznych, wędlin, tłuszczów i butów domowych, a przede wszystkim pany — wzbudza poważne zastrzeżenia.

Podkreślono, że dystrybutorzy nie biorą pod uwagę chłonności rynku, lecz kierują się jedynie wytycznymi swoich central.

Omawiając zagadnienie spółdzielni usługowych i branżowych, stwierdzono, że nie ogół dzielni krawieckich jest odpowiednio rozbudowana, natomiast brak jest spółdzielczych sklepów żelaznych. Po zreasumowaniu wypowiedzi poszczególnych dyskutantów — przygotowano plan pracy na 1 kwartał 1950 roku. (wak)

Kronika

Grupy producentów dobrze się spisują

Po kursach-konferencjach kierowników grup producentów, które miały miejsce we wszystkich gminach, odbyła się konferencja powiatowa, w której wzięło udział ok. 150 osób. Grupy producentów powstały wiosną br. z przesyłanych przez ZSCh, zresztą branżowych. W powiecie istnieje ok. 100 grup, skupiających producentów mleka, hodowców trzody, drobiu, plantatorów roślin wskaźnych i ogrodników. Grupy te doskonale spełniają zadanie, dostarczając rolnikom pasze treściwe, prosiąta i t. p. Zaopatrzenie trzody przodują gromady: Wojciechowice, Gorzanchów i Romanowo.

Gminne Rady Kontroli

Akcja wyborcza ZSCh do komitetów członkowskich, rozpoczęta w lipcu br., zakończyła się wyborami do Gminnych Rad Kontroli. Mało roli i średniorolni chłopi rozumieli znaczenie tej akcji, jako ogrzeba do zaostrzającej się walki klasowej na wsi. Akcja ta przyniosła wysokiej frekwencji, dochodzącej do 160 proc.

Aptecznki dla chłopów

Pragnąc przyjść z pomocą mało i średniorolnym chłopom, ZSCh, zakupił 80 aptecznek weterynaryjnych, którymi obdzielono wszystkie gromady powiatu. Chłopi na miejscu będą mieli możność otrzymania odpowiednich leków dla bydła, kozi, trzody chlewnej i drobiu.

SŁOWO SPORTOWE

Legia wrocławska uczci dzień urodzin generalissimusa Stalina

Legia wrocławska, jako pierwszy klub w Polsce, pomyślała o uczczeniu dnia urodzin Generalissimusa Stalina — wielkim turniejem sportowym.

Wojskowi zapowiadają występ Polonii (Warszawa), Olszy (Kraków), AZS (Wrocław) i czołowych drużyn dolnośląskich.

Ciekawie zapowiada się specjalnie turniej koszykówki ze względu na udział drużyny znakomitych klubów.

Dzień urodzin Wielkiego Przetokra Łatwy fizycznej narodów ZSRR, państw Demokracji Ludowej i sportu robotniczego w ogóle będzie wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej.

Nic też dziwnego, że inne Związki pragną uświetnić turniej swoją obecnością.

Odbędzie się zatem popis gimnastyków przyrządowych Legii oraz pokazy atletyczne i szermiercze.

Myśl zorganizowania tej imprezy wystawia dobre świadectwo kierownictwu WKS Legia i tym, którym powierzono wychowanie ideologiczne młodych sportowców w mundurach.

Mecz 2 pionów

Projektowany jest na dzień 17 i 18 grudnia ciekawy mecz bokserski.

W ramach Święta Związków Zawodowych spotkają się reprezentacje pionu Zw. Zaw. i dwóch pionów: Gwardii i Legii.

Równalojby się to turniejowi najlepszych bokserów dolnośląskich, z których większość walczy w drugiej lidze państwowej, a reszta w wydzielonej klasie A.

Szczegóły turnieju podamy później.

Wrocław lepszy od Wałbrzycha na stole pingpongowym

Rozegrane w dniu 30 bm. w świetlicy „Ogniwa" międzymiastowe spotkanie tenisa stołowego Wałbrzych — Wrocław, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny gospodarzy w stos. 8:1.

Zwycięzca turnieju otwarcia — Arbach wygrał wszystkie spotka nia rozkosznywujące i w pięknym stylu. Miedziuiki Roslan zagrał b. dobrze wygrywając z Schuetzer Wimmerem i po zażartej walce z Dudkiem.

Wrocławianie wystąpili osłabieni brakiem Cluprika. Jedyny punkt dla gości zdobył Schuetzer wygrywając z Wendą.

Wyniki techniczne:

Arbach (Wr. — Wimmer 2:0 (21,14, 21:5), Wenda (Wr) — Schuetzer 0:2 (21:23, 18:21), Roslan (Wr)— Dudek 2:1 (22:24, 21:12, 21:15), Wenda — Wimmer 2:1 (21:8, 16:21, 21:14), Roslan — Schuetzer 2:1 (21:8, 17:21, 21:12), Arbach — Dudek 2:0 (21:9, 21:10), Roslan — Wimmer 2:0 (21:8, 21:13), Arbach — Schuetzer 2:0 (21:8, 21:7), Wenda — Dudek 2:0 v.o.

Sędziował — Kukawka.

Mistrz Polski gościem „Górnika"

W sobotę odbędzie się w Wałbrzychu mecz piłkarski między Górnikiem zasłużonym mistrzem piłkarzami z bratnich klubów Górnika Biały Kamień i Górnika Podg., a mistrzem Polski Gwardia-Wisła Kraków.

Zawody będą zakończeniem sezonu piłkarskiego.

Bez względu na wynik meczu, który może przynieść niespodzianki sportowe, **mecz godny jest obejrzenia ze względu na partnerów.**

W niedzielę odbędzie się drugi ciekawy mecz między repr. Górników Wałbrzycha i Katowic. I tu zobaczymy doskonałych zawodników Janowa, Ligoty i Katowic w walce z zespołem, opartym na trzech „Górnikach" wałbrzyskich.

„Turniej Kół"

Rozpocznie się niebawem wielki turniej kół sportowych przy warsztatach pracy. Każde koło "startować będzie" w siatkówce i w tenisie stołowym.

Wzywamy kierownictwa tych najważniejszych komórek sportu i kultury fizycznej do rozpoczęcia treningów i zestawienia składu reprezentacji.

„Turniej Kół" rozpocznie się prawdopodobnie już od 8 i 9 grudnia.

Zadaniem turnieju jest wprowadzenie w życie hasła! **„W każdej świetlicy stół pingpongowy". „Wszyscy chociażby raz w tygodniu na sali sportowej".**

Gratulujemy Gwardii

Zarząd Główny PZ Strzeleckiego nadesłał do zarządu wrocławskiego nagrody, uzyskane przez strzelców naszej „Gwardii" na zawodach centralnych.

Wrocławianie zdobyli **nagrodę min. Radkiewicza — rzeźbę „Łucznika" i wicemin. Chajna.**

Indywidualnie nagrodę uzyskał por. Łukowicz (Gwardia Wrocław), któremu komendant M. O. Szczecin ofiarował „Pana Tadeusza".

Gwardzistom wrocławskim gratulujemy sukcesów tej młodej sekcji.

RADIO

2 GRUDNIA (PIĄTEK)

6,40 Muz. **6,50** Szkoł. gazet. **6,15** Wszechn. Rad. **9,35** Muz. **10,00** Skrzynka PCK **10,10** Aud. dla przedsk. **10,30** Muz. **10,50** Inform. **10,55** Aud. szkol. **11,15** „Niżny" **11,35** Pieśni polsk. **11,57** Sygnał **12,04** Dzien. **12,25** Muz. **12,30** Aud. dla wsi **12,55** Melod. lud. **16,00** Dzien. **16,10** Koncert tyg. **17,00** Muz. **17,30** „Gruzja" **17,50** Muz. **18,10** Kurs dla nauczycieli **18,20** Uznaniu pozostają młodzi!" **18,40** Pieśni **19,00** Aud. CRZZ **19,15** Na muzyce, falę **20,05** Dzien. **20,30** Muz. **21,10** Wszechn. Rad. **21,30** Słuchowi sko **22,30** Muz. **22,00** Wiadom. **23,10** Muz. **24,00** Hymn.

Program II

5,13 Sygnał **5,15** Wiadom. **5,50** Konc. **6,00** Wiadom. **6,05** Gimnast. **6,15** Koncert **6,45** Dzien. **7,10** Muz. **7,50** Porady dla rolników **8,00** Muz. **8,15** Wszechn. Rad. **11,30** Muz. **14,00** Radiotron. **14,14** Wiadom. **14,20** Muz. **14,40** Aktualia **14,55** Zapowiedź słuchow. **15,00** Muz. **15,10** Aud. dla szkół **15,30** Aud. dla świetlic dziec. **15,50** Muz. **16,00** Dzien. **16,30** „O Romek Tadzio i Zosi z TPD" **16,35** Aud. muzycz. **17,00** Konc. **17,45** Aud. S.P. **18,00** Z kraju i ze świata **18,15** Melodje zawsze **18,40** Wszechn. Rad. **19,00** Aud. dla Jugosł. **19,15** Konc. **20,00** Dzien. **20,30** Muz. **21,00** 49 wieków Polski **21,20** Muz. tan. **22,00** Aud. dla Jugosł. **22,15** Konc. **22,30** Wiadom. **23,15** Muz. **24,00** Hymn.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI Oddział Wrocław, ul. Kręta 1/3

Poszukuje WYCHOWAWCÓW do internatów i świetlic oraz ***INSTRUKTORA*** świetlicowego dla Okręgu TPD.

Zgłoszenia tylko osobiste, z podaniem, dokładnym życiorysem, świadectwami do wglądu w Wydziale pedagogicznym od godz. 8—10 K 4765

Przewiórską Irenę, z domu Jacenko, ostatnio zamieszkałą w Warszawie, a obecnie nieznaną z miejsca pobytu, wzywa się do zgłoszenia się w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, ul. Sądowa Nr 1, w sprawie rozwodowej I. C. 947/49, wytoczonej przez jej męża. 7794

»Powszechna Spółdzielnia« we Wrocławiu

Zaangażuje od zaraz:

4-ch ślusarzy — 3-ch murarzy
1-go stolarza — 2-ch hydraulików
2-ch murarzy — 2-ch dekarzy
2-ch szklarzy — 1-go blacharza
3-ch elektromonterów
10-ciu robotników przyuczonych

Zgłoszenia przyjmuje: **Dział Person., Rynek 31/32, III p.** K 4792

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA

Zakupi K4791

URZĄDZENIA DLA SKLEPÓW KONFEKCYJNO—ODZIEŻOWYCH, JAK: LADY, SZAFY OSZKLONE, GABLOTY, LUSTRA itp. W DOBRYM STANIE.

Poza tym zakupi kraty rozsuwane różnych rozmiarów.

Zgłoszenia: **Biuro Administracyjne, ul. Teczowa 65**

NIEBYWAŁA RZECZ! *TO SIĘ MOGŁO*

zdarzyć tylko u MORAYNEGO

2 główne wygrane po 1.000.000 zł, a mianowicie
1.000.000 zł na nr 13960
1.000.000 zł na nr 53972 K 4787
1.000.000 zł na nr 74905

padły w 3-ej klasie 57 Loterii na losy Kolektury Moraynego TYMI 3-MA MILIONAMI MORAYNE OSIĄGNĄŁ 10 GŁÓWNYCH MILIONOWYCH WYGRANYCH

Poza tym padły 2 wygrane po 100.000 zł na nr 2323 i 8639

PAMIĘTAJ! KOLEKTURA MORAYNEGO Wrocław, ul. Stalina 27, gen. Świerczewskiego 53 jest siedzibą szczęścia.

Wielki wybór ZABAWEK znajdziesz w Domu Towarowym

Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu, Rynek 31/2 K 4762

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE komplety, pojedyńcze pianina, tapczany kupno-sprzedaż Stalina 121. 4620

WÓZKI dziecięce wielkim wyborze poleca „Hal szko" Wrocław, Świerczewskiego 58. 7694

PIEC gazowy, lodówka elektryczna do sprzedania Krakowska 82/86. 7788

PIANINO dobre sprzedam. Suchardy 34/8, godz. 4—8. 7738

SPRZEDAM tanio tapczan pierzyny, materace, siatka, pianino. Sudecka 134, kuchnia. 7769

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację WSH nr 93652 na nazwisko Madejówna Zuzanna. 7784

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Jaroszewska Wiesława, zam. Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 26. K 4768

UNIEWAŻNIAM zgubione metryki urodzenia: Jana, Anny, Rozalii, Emilii, Felikszy Jabłońskich, dowód osobisty Anny Jabłońskiej, Wałbrzych, — Czerwonej Armii 30/15 K 4763

ZGUBIONO kartę rowerową, legitymację szkolną na nazwisko Żołnierz Michał 7792

ZGUBIONO kartę RKU Wrocław na nazwisko Dynerman Abram. 7792

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo RKU wydane Nowy Korczyn nazwisko Gryz Stanisław 7786

ZGUBIONO odcinek zameldowania Paulinę, Czesława Sochi, zam. Jelenia Góra, Grunwaldzka 26 K 4761

UNIEWAŻNIAM skradzione odcinek zameldowania, kartę repatriacyjną na nazwisko Tworzydło Józefa, legitymację Związkowego Nr 109731 Tworzydło Zdzisława. 7779

ZGUBIONO kartę, rejestracyjną, odcinek zamelduwania, leg. pracy, dowód osobisty, 2 legitymacje SP na nazwisko Czwarno Franciszek 7787

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną RKU Wieluń na nazwisko Świtoń Antoni, Rogów Sobótski. 7775

UNIEWAŻNIAM skradzioną na 2-ej Loterii książeczkę wojskową RKU Wrocław, Olga Paweł. 7776

UNIEWAŻNIAM skradzione: odcinek zameldowania, książeczkę Ubezpieczalni, zaświadczenie dentystyczne, dowód tożsamości Olszańska Walenia, Wrocław. 7777

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac Fotografowych, Szpicka Alicja. 7796

ZGUBIONO zaświadczenie RKU — Kraków, odcinek zameldowania Janeczek Stanisław, Wrocław, Gajowa 59. 7820

POSAD POSZUKUJĄ

TECHNIK drogowy ze znajomością budownictwa lądowego i wodnego poszukuje posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Technik". 7761

INTELIGENTNY przyjmie pracę w biurze, bibliotece, księgarni. Oferty „Słowo Polskie" pod „88". 7763

BILANSISTA, długoletnia praktyka, przyjmie prace zlecone, obejmie nadzór lub poprowadzi dorywczo księgowość. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Nadzór". 7772

RYMARZ poszukuje pracy najchętniej w Pafalku ziemskim. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Rymarz". 7774

WOLNE POSADY

KSIĘGOWCH, kontystów, kier. administracyjnych przyjmie zaraz Hurtownia Jedw. Gal. Wrocław, Ruska 46. K 4760

PANNIE ze zdolnościami handlowymi dam stałą pracę płatne zajęcie. Oferty „Słowo Polskie" pod „Moda". 7758

STARSZY samodzielny cukiernik potrzebny Wrocław, Grabiszyńska 84. 7790

PAŃSTWOWA Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu zatrudni intendenta, księgowego, pomoc buchalteryjną, sprzątaczkę. Informacje sekretariat Plac Polski 1. K 4766

POMOC domowa potrzebna zaraz. Kartowicze, ulica Filomatów 18, boczna Konopnickiej. 7785

LEKARSKIE

DR. CHALFEN choroby skórno-weneryczne przyjmuje ul. Stalina 157. 7850

NAUKA

DO MATURY przygotowują profesorowie. Ponadto nauka języków: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Wieczorka 9a/9. 7684

LOKALE

ZAMIENIĘ dom jednorodzinny bez komfortu na dużym ogrodem owocowym na 3 pokoje kuchnią komfort. Zgłoszenia. Słowo Polskie „Owocowy". K 4769

RÓŻNE

ZA ZNIEWAGĘ ob. Weronikl Jarczak przepraszam, Bubee Henryka. 7787

ZGINĄŁ wilcrur z laficzuchem. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Wiadomość: Wrocław, Stalina 131, owocarnia. 7783

PRZYCHODNIA PSÓW dużych zwierząt. Wieczorka 115 czynna cały dzień. K 4537

A SIĘ CIĄGNIENIE IV KLASY 57 LOTERII

ODNOWIĆ LOS NALEŻY DO 3-GO GRUDNIA

Po tym terminie kolektor ma prawo sprzedać Twój los innemu nabywcy. K 4728

Wydział Powiatowy w Sycowie

Zatrudni od zaraz

Inspektora Samorządowego K 4754

PODZIĘKOWANIE

Panu Dr. Prymariuszowi Dziobie, Dr. Strutyńskiemu, Dr. Ciecierzyńskiej, Dr. Dworeckiej, Dr. Andermanowi, Dr. Sroce, Dr. Wołkowskiemu, Siostrze oddziałowej Ostaszkiewicz oraz Siostrom: Aronowicz, Bugiel i Frank za troskliwą opiekę jaką otaczali żonę w czasie pobytu w Szpitalu Wojewódzkim, zwłaszcza jednak pp. Dr. Dziobie i Dr. Strutyńskiemu za przeprowadzenie ciężkiej operacji i przywrócenie żonie mojej zdrowia składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie mąż

7789 **St. Misiewicz, ul. Grabiszyńska 39**

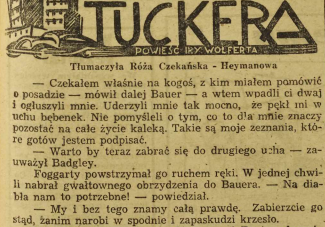

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

— Czekałem właśnie na kogoś, z kim miałem pomówić o posadzie — mówił dalej Bauer — a wtem wpadli ci dwaj i ogłuszyli mnie. Uderzyli mnie tak mocno, że pękł mi w uchu bębenek. Nie pomyśleli o tym, co to dla mnie znaczy pozostać na całe życie kaleką. Takie są moje zeznania, które gotów jestem podpisać.

— Warto by teraz zabrać się do drugiego ucha — zauważył Badgley.

Foggarty powstrzymał go ruchem ręki. W jednej chwili nabrał gwałtownego obrzydzenia do Bauera. — Na diabła nam to potrzebne! — powiedział.

— My i bez tego znamy całą prawdę. Zabierzcie go stąd, żaniм narobi w spodnie i zapaskudzi krzesło.

Foggarty obawiał się, że skoro zmusi Bauera do mówienia, ten przestanie się opierać przy swoim kłamstwie. Może wyznałby prawdę, a Foggarty lękał się prawdy, bał się nawet nad nią zastanawiać. Gdyby się nad tym głębiej zastanowił, to od razu rzuciłoby mu się w oczy, że Bauer nie byłby taki przerażony, gdyby w tę sprawę nie był wmieszany Joe Minch. Ale jeżeli Joe jest w nią wmieszany, to on, Foggarty, musiałby natychmiast powziąć decyzję.

98)

a jakkolwiek wypadłaby owa decyzja, następstwa jej odbiłyby się na całej jego przyszłości.

XIV.

Kelner z baru znajdującego się naprzeciwko banku, ten sam, który zapytał Egana, czy jest członkiem policji, zarabiał sobie na boku jako jeden z kolektorów Lea. Przyjmował stawki od stałych klientów lubiących grać na loterii. Ujrzawszy policyjny samochód zatelefonował natychmiast do swego kontrolera, który z kolei zadzwonił do Edgara, do prywatnego biura Lea.

Leo przede wszystkim zawiadomił przez telefon Joego, ale Joe odpowiedział, że to niemożliwe. Potem powiedział Leowi, żeby się nie przejmował, on sam zajmie się tą sprawą, gdyż to leży w interesie całego syndykatu. — Nie denerwuj się i idź spokojnie do domu — poradził Leowi. — A resztę ja biorę na siebie.

Następnie Leo zatelefonował do Wheelocka, a Wheelock również odpowiedział, że uważa to za niemożliwe.

— Jak to niemożliwe, kiedy to się już stało — zawołał Leo. — Do diabła z takim gadaniem! Jadę tam natychmiast.

Leo łudził się, że potrafi dogadać się z policją, ale Wheelock zapowiedział mu, żeby nawet nie próbował, bo może wszystko zepsuć. Prosił go o dowiedzenie się, jaki oddział policji urządził obławę i o zakomunikowanie mu tego za dwadzieścia minut do biura Joego.

Przyjechawszy do banku, Leo nie zastał tam już policji. Pozostawiony na straży pustego banku policjant był Leowi nieznany.

— Przepraszam — powiedział. — Widocznie pomyliłem numer mieszkania. Zeszedł szybko na dół i udał się do biura Joego.

Wheelock był już na miejscu. — Ta obława, to policzek wymierzony całemu syndykatowi — mówił. — A teraz zobaczysz, Minch, że ta sprawa wyjdzie nam na dobrę.

— Chciałbym to widzieć! — krzyknął Leo. — Jak? W jaki sposób? Mam sięgnie denerwować? Nic innego nie umiesz mi powiedzieć! Ja sam to sobie powtarzam, kiedy mi się we łbie kręci. A jeżeli mi łeb ukręcą, to także będziesz mi radził, żebym się nie denerwował? Przyszyjesz mi głowę z powrotem, prawda?

— Joe podniósł rękę i już otworzył usta, żeby coś powiedzieć. — Cicho bądź! — krzyknął Leo. — Pozwól mi mówić. — Zwrócił się znów do Wheelocka: — Będziesz mnie tu uspokajał, a tymczasem interes diabli wezmą. Urzędników wpakują mi do więzienia. Jakże mam się nie denerwować? Przyłączyłem się do syndykatu, bo zapewniałeś mnie wszyscy, że z was nie wiem jacy grube ryby, a tymczasem co się dzieje? Na samym początku co? Obława!

Joe chciał się znów wtrącić, ale Leo mu przerwał. — Czy nie możesz na chwilę zamknąć gęby?

Wheelock oburzył się na takie grubiaństwo. — Zbyt łatwo się rozdrażniasz — powiedział.

— Doprawdy? — Leo pokiwał palcem przed samym jego nosem. — To pozwól coś sobie powiedzieć. Przez cztery lata nie miałem w swoim businessie ani jednej przykrości, a chwilę, gdym się wdał z wami, mam od razu dwie. Dwie obławy w ciągu dwóch tygodni! Co to ma znaczyć? Dwie obławy i wygrana na nr 527. Czy to ma być pech, czy też co innego? Najpierw chwalicie się, że jesteście tacy wielcy, a potem prosicie, żebym się nie denerwował. Od takich rozmów z wami po prostu rzygać mi się chce! Rzygać! Czy mogę wam wierzyć? Odpowiedz! Dlaczego miałbym wam wierzyć? Czy na mnie miejscu uwierzyłby?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczarza

Dzisiejsza próba

Dzisiejszy dzień jest wielkim dniem próby dla zakładów pracy. Już dziś będziemy mieli pewien sprawdzian, czy zaprojektowane przed kilku dniami na specjalnej konferencji przesunięcie czasu rozpoczynania pracy w biurach i urzędach oraz w niektórych zakładach przemysłowych przyczyni się do odciążenia ruchu tramwajowego w godzinach porannych.

Okazuje się, że nie wszystkie biura i instytucje wykazały pełne zrozumienie dla zagadnienia. Wiele pomniejszych instytucji i urzędów uważa, że zatrudniając małą liczbę pracowników nie musi się za stosować do apelu. Jest to rozumowanie błędne, ponieważ sumując wszystkie małe instytucje w rezultacie uzyskamy dość znaczną liczbę pasażerów.

Musimy pamiętać, że innego sposobu rozwiązania problemu komunikacji tramwajowej w godzinach rannych nie ma. Ściśle oznaczenie czasu rozpoczynania pracy jest jedynym wyjściem.

Apelujemy więc do wszystkich urzędów i instytucji, które dotychczas nie zastosowały się do apelu, by jak najrychlej to uczyniły. Wymaga tego interes całego społeczeństwa. Tuwicz

Pierwszy raz w Polsce

Dostawę mleka do domu

organizują Zakłady Mleczarskie

Zakłady Mleczarskie we Wrocławiu przystąpiły do opracowania sposobu masowego dostarczania ludności miejskiej mleka do domu. Chodzi o to, by świat pracy otrzymywał mleko w godzinach rannych przed pójściem do pracy. Akcja dostarczania mleka obejmie przede wszystkim osiedla robotnicze i w tym kierunku idą pierwsze kroki.

Realizacja planu natrafia jednak na duże trudności. Zakłady Mleczarskie nie dysponują tak dużym taborem, aby mogły go użyć do rozwózki mleka. Mogą natomiast dowieźć mleko o godzinie 5 rano do swych sklepów w poszczególnych dzielnicach. Jak jednak z tego sklepu wozić mleko do domu, nie wiadomo — nie znaleziono jeszcze rozwiązania. Musi być do tego pracownik ze środkiem lokomocji, który by mleko rozdzielał, pobierał należność, lub wycinał bony. Niestety rozwozicieli takich brak.

Mleko będzie oczywiście butelkowane. Butelki trzeba zebrać, wysłać do mleczarń, co też nastręcza trudności.

Należy zaznaczyć, że Wrocławskie Zakłady Mleczarskie pierwsze w Polsce wyszły z inicjatywą rozwózki mleka do domów, brak im więc w tym kierunku jakichkolwiek doświadczeń. Mimo to jeszcze w tym miesiącu Zakłady Mleczarskie przystąpią do realizowania swych planów. Będą one początkowo realizowane ekspe rymentalnie.

Zakłady mleczarskie oprą się przypuszczalnie na współpracy z Komitetami Blokowymi. (Jur)

Coraz częstszy widok

Mężczyźni z flintą na ramieniu

tropią zwierzynę pod Wrocławiem

W sklepach wrocławskich pojawiły się w obfitości zające. Szaraki upolowali wrocławscy myśliwi na wrocławskich polach. Na terenie naszego woje województwa działa Polski Związek Łowiecki, Oddział we Wrocławiu (ul. Świerczewskiego Grand Hotel). Związek zrzesza myśliwych, sportowców — amatorów. Każdy kto ukończył 18 lat i ma żyłkę myśliwską może być jego członkiem. Przed wojną polowanie było przywilejem bogatszych. Dzisiaj dąży się do umasowienia sportu łowieckiego.

Kandydat na członka Koła Myśliwskiego musi przede wszystkim zapoznać się z literaturą myśliwską, z życiem zwierząt, z etyką myśliwską itd. Po zdaniu egzaminu zostaje przyjęty na członka i może brać udział w polowaniach. Początkowo robi to jako obserwator, a później jako czynny myśliwy. Związek organizuje co pewien czas wyprawy (w zależności od pory roku), na zające, jelenie, dziki, kuropatwy, bażanty itd.

Województwo nasze jest bogate w zwierzynę. Związek Łowiecki prowadzi jednak racjonalną gospodarkę i nie tylko strzela, ale i ochrania zwierzęta, a nawet, gdy zajdzie potrzeba — dokarmia.

Trofea myśliwskie skupuje Spółdzielnia „Jedność Łowiecka" (ul. Kołłątaja 18), i rozprowadza do sklepów handlu uspołecznionego, oraz do gospod. W bieżącym sezonie myśliwi wrocławscy dostarczyli Spółdzielni 25.000 zajęcy, 300 dzików, 218 jeleni i sporą ilość dzikiego ptactwa.

Spółdzielnia sprzedaje także sprzęt myśliwski. Posiada bogatą literaturę myśliwską. Stanieniem Spółdzielni otwarta będzie we Wrocławiu prołternia dziczyzny, gdzie można będzie uraczyć się potrawami z dzików, jeleni, zajęcy kuropatw, dzikich kaczek itp. (Jur)

Język chiński

Oryginalny temat przeznaczono na dzisiejszy Cwartek Literacki w lokalu Związku Literatów Polskich (pl. Nankera 7), a mianowicie prof. dr Zbigniew Wypler wygłosi referat pt. „Jak można łatwo nauczyć się języka chińskiego". Początek o godz. 17. Wstęp wolny.

Codziennie z nimi obcujemy

Należą wszyscy do Z. Z.

Pracowników Kultury i Sztuki

Artyści sceniczni i widowiskowi, muzycy, pracownicy filmu i radia tworzą teraz jeden wspólny wielki związek zawodowy — pracowników sztuki i kultury. Okręg dolnośląski liczy 3870 członków, a sam Wrocław — 2400.

Największą grupę w związku stanowią pracownicy teatralni. W Teatrze Państwowym pracuje 900 osób, gdy w dwóch teatrach pozostałych (Młodego Widza i Żydowski)— 200 osób. Muzycy stanowią grupę liczącą 600 osób, pracownicy radia — 400 osób, a pracownicy kinowi — 300 osób.

— Która grupa członków związku w tej chwili najwięcej zarabia? — Pytanie w tej materii zadajemy prezesowi zarządu okręgowego Związku ob. Zygmuntowi Smykowi.

— W tej chwili — odpowia da prezes — najlepsze zarobki mają, ogólnie biorąc, pracownicy sceniczni.

— A jak układają się stosunki Związku z zakładami pracy, a więc — w pierwszym rzędzie — z dyrekcjami teatrów?

— Jak do tej pory jesteśmy zadowoleni. Znajdujemy wspólny język. Wszystko też mówi za tym, że układać się one będą coraz lepiej, a nie gorzej.

— A jak przedstawiają się zarobki innych członków Związku?

— Po pracownikach scenicznych postawiłbym na drugim miejscu naszych członków zatrudnionych w Polskim Radiu (dalej muzyków (ale nie wszystkich). Najskromniej chyba przedstawiają się uposażenia pracowników Filmu Polskiego.

— A warunki mieszkaniowe członków we Wrocławiu?

— Te wiele pozostawiają do życzenia. Tylko ci, którzy się wcześniej tu urządzili nie na rzekają. Sprawy mieszkaniowe — to w tej chwili bolączka naszego miasta, która i my, jako Związek dotkliwie odczuwamy.

— Panie prezesie — jeszcze słówko: jakią są najpilniejsze zadania waszego Związku Zawodowego?

— Związek powstał we wrze śniu z połączenia się kilku dawnych Związków. Stąd okres moje mowania do organizacji nie jest w pełni zakończony. W tej chwili tworzymy na prowincji, koła terenowe, między zakładowe.

Dowiadujemy się dalej, że Związek bierze żywy udział w akcji upowszechniania kultury, współpracując z Wydziałem Kulturalnym Urzędu Wojewódzkiego, oraz „Artosem" (Społeczna Organizacja Widowiskowa). Każdego czwartku urządzane są też zebrania, na których dyskutuje się nad usprawnieniem pracy na poszczególnych placówkach.

Trzeba dodać, że we Wrocławiu ilość pracowników sztuki i kultury stale wzrasta. W roku 1946 istniał tylko jeden teatr i zatrudniał 100 osób, a dziś teatrów dramatycznych mamy 3: Państwowy, Młodego Widza i Żydowski, przy czym wykańcza się nowy gmach teatralny przy ul. Zapolskiej. W roku 1946 zarejestrowanych było na Dolnym Śląsku 119 muzyków, a dziś — 1085. (J. J.)

Elektrownia wyjaśnia

Nawiązując do poruszonej przez nas w rubryce „Szczerze" sprawy opłacania rachunków za energię elektryczną przez PKO Zjedn. Energetyczne wyjaśnia, że wszystkie rachunki wystawiane są na blankietach, które zaopatrzone są w nr konta PKO odbiorcy pieczątką. Na skutek niedopatrzenia dostała się do obiegu dodatkowo pewna ilość rachunków bez numeru.

Na marginesie tej sprawy Zjednoczenie Energetyczne przypomina, że każdy z płaceniów posiada blankiety PKO i abonent może zażądać blankietu i wpisać należytoś w najbliższym urzędzie pocztowym. Przekazy PKO doręczane są bezpłatnie.

Równocześnie Zjednoczenie zwraca uwagę wpłacającym na PKO, by dokładnie wypełniali blankiety, w szczególności zaś podawali swoje dokładne adresy, numery swego konta i numery rachunku. W ten sposób unikną wszelkich nieporozumień i reklamacji oraz przyczynią się do zmniejszenia kolejek przy kasach. (tt)

Występy Portnoja

Słynny muzyk Państwa Izrael, Fryderyk Portnoj wystąpi we Wrocławiu z recitalem fortepianowym. Zamknięte przedstawienie dla świata pracy odbędzie się 4 grudnia (w niedzielę) o godzinie 12 w Domu Kultury ORZZ, ul. Mazowiecka 17. Zakłady pracy nabywać mogą zbiorowo bilety w cenie 25 i 50 zł (75% zniżki) w sekretariacie Domu Kultury (pokój Nr 20).

W tym samym dniu i w tej samej sali odbędzie się przedstawienie otwarte o godzinie 19-tej. (Jur)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

PROSZENI JESTEŚMY o ogłoszenie, że nie tylko wszyscy lekarze i dentyści muszą się rejestrować, ale również wszystkie instytucje, zatrudniające lekarzy mają obowiązek złożyć meldunek w wojewódzkim Wydziale Zdrowia, podając jednocześnie lekarzy których godzinach zatrudniają lekarzy.

ENERGJA ATOMOWA, JAKO MATERIAŁ WYBUCHOWY — oto tytuł odczytu, który wygłosi dziś o godz. 18 rektor Politechniki prof. dr D. Smoleński w lokalu NOT (ul. Świerczewskiego 76) — Zarząd Stow. Inżynierów i Techników - Chemików zawiadamia, że po odczycie odbędzie się zebranie techników w sprawie egzaminu na stopień inżyniera.

SPALIŁA SIĘ część podłogi od żelazka elektrycznego pozostawionego przez ob. Teofilę Haligowską w mieszkaniu przy ul. Szczeliłlewej 21. Pożar ugasił I oddział Straży Pożarnej.

DO REMONTU DOMU przy ul. Kuźniczej 10 przystąpiła Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza". Dom ma 3 piętra i wnętrze strawił pożar.

PONURYM ZAUŁKIEM jest ul. Pułaskiego na przestrzeni od Traugutta do Kuźnicy Paryskiej, bo mroki na tym odcinku rozpraszą tylko 1 latarnia. Ale słupów na lampy jest więcej...

EMERYCI PAŃSTWOWI proszeni są o zgłoszenie się do lokalu Związku (Mazowiecka 11, pok. 102) dziś o godz. 14 po odbiór „wkładek" na towary deficytowe.

PRZEWODNICZĄCY MRN E. Paszke jest chory i leczy się w Warszawie, zastępca przewodniczą cego, Jan Rozgórski również zaniemógł i przebywa na leczeniu w Klinice Uniwersyteckiej. Niektóre sprawy w prezydium MRN załatwiają obecnie radny Maczyński, przewodniczący Klubu PZPR i radny T. Słowik, sekretarz klubu SD.

BATERIE DO LATAREK elektrycznych można już dostać, ale żarówek do latarek — brakuje dalej.

DZIĘKUJĄ WUJKOWI NA-WROCKIEMU dzieci pracowników Cyrkulatu i Jeżdżi jego uprzejmości dział spożywczy Powszechnej Spółdzielni wykonał 100 paczek produktów żywnościowych. A był już kłopot, bo nikt nie chciał się podjąć podzielenia na paczki żywności.

ZWIĄZEK INWALIDÓW otwiera 15 stycznia kurs z dziedziny zabawkarstwa twardego i miękkiego. Kursanci zapoznają się również z zasadami kalkulacji, rachunkowości itd. Kandydaci i kandydatki (wdowy do 45 lati mogą się zgłaszać w Powiat. Związku Inwal. Woj. R.P. (Kościuszki 39). Warunek — ukończenie 3 klas szkoły podstawowej. W czasie nauki mogą uzyskać zapomogę, w wysokości 7 — 14 tys. zł miesięcznie.

CHORZY, KTÓRZY CHCĄ SIĘ LECZYĆ w uniwersyteckiej Klinice Dermatologicznej winni najpierw zasięgnąć informacji, czy jest wolne miejsce. Telefon Kliniki — 36-96.

O PORTRECIE FOTOGRAFICZNYM wygłosi odczyt dziś o godz. 18.30 p. Janina Skiewicz. Prelekcja odbędzie się w lokalu Pol. Tow. Fotograficznego (Plac Nankiera 7, 2 piętro).

STATUT OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH opracowuje Zarząd Miejski. Statut uporządkować ma przepisy dotyczące praw i obowiązków dzierżawców. Projekt zopatrzy MRN.

OPŁATY TARGOWE od han du nareznego w Hali Nankera będą zmienione. Projekt zmian wpłynął do biura MRN i niebawem będzie rozpatrzony.

KARTY TRAMWAJOWĄ i noszenie odebrał uczeń Jan Zahorski, a legitymację służbową — p. Kazimierz Krawczyk. Prosimy do redakcji.

Poranek muzyczny w 125-lecie urodzin B. Smetany

Uroczystości organizowane przez Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w 125-lecie urodzin wielkiego muzyka słowiańszczyzny B. Smetany, rozpoczęły się wczoraj porankiem, urządzonym przez Dom. Tow. Muzyczne i Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, dla młodzieży szkół średnich. Duża sala kina Śląsk zapełniła się po brzegi młodzieżą, która wysłuchała krótkiego, treściwego referatu naczelnika Woj. Wydz. Kultury mgr Hajpono o Smetanie i jego twórczości.

Prof. Łoboz odegrał kilka tańców Smetany, następnie zademonstrowano operomanię z najwybitniejszych arii ze „Sprzedanej narzeczonej". W montażu tym wystąpili artyści Opery Dolnośląskiej Halska, Kozan, Zalewska, Szeptycki, Cropek, Szczurowski i Lenert. Występy ich spotkały się z hucznymi brawami młodzieżowej publiczności.

Zaznaczyć należy, że wszyscy artyści wystąpią ponownie w najbliższą sobotę w „Sprzedanej narzeczonej" na scenie Opery.

Poranek, który zdobył sobie całkowite uznanie wśród młodzieży, powtórzony będzie dziś. W przyszłym tygodniu artyści wystąpią ze swoim programem w zakładach pracy. (tt)

Widowisko i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, ul. Świdnicka 28, godz. 19 „Madame Bonterfly".

TEATR KAMERALNY, ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Niecierpliwość".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 13, do soboty 3-go bm. nieczynny.

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.

MUZEUM PAŃSTWOWE, Pl. Piaskowskiego.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Wschodnie zalotv (radz.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Tajemnica nocy wigilijnej (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 31 — „Za wami pójdą inni" (polsk.), godz. 15.30, 18 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Ay wywiadu" (radz.), godz. 15, i 17. Aktualności godz. godz. 19, 20.15 i 21.30.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Dzulbars" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pste Pole, B. Krzywoustego 288 — „Płomień Nowego Orleanu" (amer.), w czwartki, piątki, soboty i niedziele godz. 20.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW" — Sępolno, ul. Olszewskiego, wyświetla dziś o godz. 16.30 „W Moskiewskim Zoo".

FOTOPLASTIKON

ul. Świdnicka 54

stolica Indii o wspaniałych zabytkach staroindyjskiej architektury, nowoczesnych gmachach i ulicach. K 478

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od godz 9—21 „Delhi — stolica Indii".

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem", Łokietka 11 „Stara Apteka", Kozy 1.

Pod „Łabędziem", Pułaskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w Szpit. Wojewódzkim, ul. Weszyńskich Sw 1. (tel. 26-83).

Dzień studenta

WIECZÓR PRASOWY

Dziś o godz. 18-tej odbędzie się w Klubie Dziennikarza Prasowy, na którym red. Zbigniew Grotowski opowie o humorze w prasie wczoraj i dzisiaj.

CIEKAWY ODCZYT

Ciekawy odczyt organizują dziś godz. 18.30 w ośrodku studenckim tu w sali Longchampa's Koła Naukowe prawników i medyków. Tematem przedmiotem jest aktualna sytuacja polityczno-prawna w Niemczech.

„OTRZĘSINY" U PRZYRODNIKÓW

Koło Naukowe Przyrodników wespół z kołem wydz. ZAMP urządzio wieczorek zapoznawczy dla studentów z I roku. Kandydaci przeszli wiele „ciężkich" prób nie wyłączając „szafy mądrości" — zanim zostali „oryzyci" do grona studentów. „Otrzęsiny" te połączone były z Andrzejkami i z tradycyjnym laniem wosku. Niestety woskowe horoskopy nie wypadły pomyślnie.

Dziennikarz węgierski zwiedza Wrocław

W dniu wczorajszym przybył do Wrocławia wybitny dziennikarz węgierski Gardos Miklos — zastępca naczelnego redaktora dziennika budapeszteńskiego „Vilagosag", organu Węgierskiej Partii Pracujących. Gość węgierski w towarzystwie prezesa Oddziału Dolnośląskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. red. Haby zwiedził zabytki wrocławskie

Red. Gardos interesował się szczególnie zabytkami polskimi we Wrocławiu. W dniu dzisiejszym gość zwiedzi wrocławskie wyższe zakłady naukowe, a następnie udaje się do Szczecina i Gdyni. (zg)

Wspaniały rezultat

We wspaniałym wyścigu majowym na cele wykonania rocznego planu nie brak i Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu. Oto pierwsze jej meldunki: 37 rejonów istniejących w dniu 1 stycznia 1949 r. wzrosło dziś, zgodnie z zarządzeniem Ubezpieczalni, do 60-ciu rejonów. Co za tym idzie, poczawszy od dnia 1 grudnia 60-ciu lekarzy domowych leczyć będzie ubezpieczonych.

Szczegółowy plan i adresy nowych lekarzy zobaczymy wkrótce na wywieszkach w każdym domu mieszkalnym.

NAPISAŁ J. JUNOSZA-GZOWSKI

Czarny król Harlemu 60)

Nowy mecz. Tym razem można będzie uzyskać najwięksą nagrodę przewidzianą dla boksera — amatora.

Howarda odprowadzają Marv i mr. Fokus.

Po ciężkiej walce Joe smokotował Kaparsona, Widowinia zaległa.

— Jeszcze rok, a Howarda będzie podziwiała cała Ameryka... — śmieje się mr. Fokus.

Mija znów dwanaście miesięcy. Howard kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa...

Jego odwiedzają reporterzy, Joe udziela wywiadów...

Impresario Fokus jest niezwykle ruchliwy i czynny. Stale jest w podróży.

Jego Joe, to nie byle jaki chłopiec!

Dziś Fokus udaje się do Chicago podpisać umowę...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław Oławska 10/11 — PKO Nr VIII—15-62 Telefony redakcji: sekretariat 21 55 — dział miejski 14 26

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-69437

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 133 zł miesięcznie